

IN PACE ET IN BELLO CARITAS

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

Nr. 8

PAŹDZIERNIK 1933 ROK



Polski samolot sanitarny Lublin R XVI b, na lotnisku w Madrycie, przed samolotem Szef delegacji polskiej Gen. Dr. Rouppert

(do str. 179)

Centralny Organ Polskiego Czerwonego Krzyża

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
(Założony w 1919 roku)

Prezes Kom. Gł. — Henryk hr. Potocki
Wiceprez. Kom. Gł. — Inż Wł. Kryński
Sekretarz Gener. — Anna Paszkowska
Prezes Zarz. Gł. — Ludwik Darowski
Wiceprez. Zarz. Gł. — J. Wielowieyski
Skarbnik Zarz. Gł. — Wł. hr. Jezierski
Członek Zarz. Gł. — hr. M. Tarnowska
Członek Zarz. Gł.—Sędzia B. Kozłowski
Szef Sanitarny — Dr. Cz. Wroczyński
Dyrekcja:
Naczelny Dyr. — Dr. Bohdan Zakliński
Zast. Nacz. Dyr. — Leopold Rutkowski

TREŚĆ NUMERU:

SOMMAIRE:

Dr. Me. J. ŚWITALSKA

Przeprowadziła się i ordynuje

w chorobach

skóry,
włosów
i kosmetyce
lekarskiej

obecnie
Aleje Ujazdowskie Nr. 37 — 1 piętro
telefon Nr. 9.48.25

„ŚWIT" Dr. J. ŚWITALSKIEJ

poleca

drogie lecz oszczędne w użyciu i niezawodne w skutkach kremy:

na wybielenie Cytrynowy,

przeciw zmarszczkom Radohormonowy

oraz higjeniczny, prasowany róż i puder

do nabycia
Warszawa, Aleje Ujazdowskie 37 I p.
oraz w pierwszorzędnych drogerjach.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. CENA EGZ. 1 ZŁ.

Nr. 8-my WARSZAWA — PAŹDZIERNIK 1933 R. ROK XIII

Polski Czerwony Krzyż

CENTRALNY ORGAN POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA
WYDAWNICTWO MIESIĘCZNE

CROIX ROUGE POLONAISE

ORGANE CENTRAL DE LA CROIX ROUGE POLONAISE
REVUE MENSUELLE

Komitet Redakcyjny: Dr. B. Zakliński, Leopold Rutkowski, doc. dr. Ludwik Zembrzuski. Redaktor: Z. Wołłowiczowa. Wydawca: Zarz. Głów. P.C.K.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Smolna 6, telefon Nr. 235-29, czynna codziennie od godziny 10 — 2 popołudniu. Konto w P. K. O. Nr. 10.540.
Prenumerata roczna 10 zł., zagranicą 2 dol.

WRAŻENIA Z HISZPANJI

Z VII Międzynarodowego Zjazdu Medycyny i Farmacji Wojskowej z oraz II-go Zjazdu Lotnictwa Sanitarnego w Madrycie

W czasie od 29 maja do 5 czerwca b. r. odbyły się w Madrycie jednocześnie 2 międzynarodowe zjazdy wojskowo-lekarskie.

Stanowią one poniekąd historyczne zdarzenie dla wojskowej służby zdrowia wszystkich krajów.

Międzynarodowe Zjazdy Medycyny i Farmacji Wojskowej zapoczątkowane zostały wkrótce po wojnie, w 1921 r. z inicjatywy generała lekarza Armji Belgijskiej Dr. Wibin'a. Odbywają się one stale co 2 lata w stolicach różnych krajów. Pierwszy miał miejsce w Brukseli, drugi w Rzymie, trzeci w Paryżu, 4-ty w Warszawie (1927 r.), 5-ty w Londynie, 6-ty w Hadze i 7-my w Madrycie.

Są one dziełem tego samego ducha i tych samych ideałów humanitarnych, co i światowa organizacja Czerwonego Krzyża i mają wspólne z nią cele. To też w Zjazdach tych biorą zawsze udział, prócz przedstawicieli wojskowej służby zdrowia, także i oficjalni delegaci narodowych organizacji Czerwonego Krzyża.

W roku bieżącym urzędowym reprezentantem Polski był generał lekarz Dr. St. Rouppert, szef wojskowej służby zdrowia, przewodniczący honorowy Zjazdu, oraz płk. lek. dr. J. Kawiński.

Z ramienia Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża miał zaszczyt brać udział w Zjeździe sprawozdawca niniejszego oraz płk. lek. dr. Kiakszto.

Polskie lotnictwo sanitarne reprezentował płk. lek. dr. A. Huszcza i kpt. lek. pilot dr. Leoszko.

Prócz tego kilkunastu oficerów naszej służby zdrowia lekarzy i farmaceutów uczestniczyło w Zjeździe, w charakterze członków.

Ogólna liczba członków Zjazdu wynosiła, jak i na poprzednich Zjazdach około 1000. Jednakże oficjalne delegacje przysłały w tym roku tylko służby zdrowia 27 krajów, gdy na poprzednich Zjazdach było ich do 43. Odbił się i tu przedewszystkiem, kryzys ekonomiczny, choć i odległość Hiszpanji od mniejszych krajów Europy, nie była bez znaczenia.

Po raz pierwszy uczestniczył w Zjeździe urzędowy przedstawiciel armji litewskiej, szef służby zdrowia, generał lekarz dr. Nagevicius.

Z pośród krajów europejskich nie biorą dotychczas udziału Niemcy. Podobno przyczyną ich abstynencji jest wyłączenie języka niemieckiego z obrad; w myśl bowiem statutu, urzędowemi językami są: angielski, francuski, włoski i hiszpański.

Międzynarodowy Zjazd Medycyny i Farmacji Wojskowej obraduje zazwyczaj w 6 oddzielnych sekcjach, poświęconych różnym dziedzinom wojskowej służby zdrowia. Pierwsza sekcja, ogólna, obejmuje temat główny obrad, dotyczący całokształtu zadań wojskowej służby zdrowia, jej organizacji, taktyki, wyekwipowania ,szkolenia i t. p. W roku bieżącym tematem głównym były „Wytyczne organizacji sanitarnej kraju na wypadek wojny, oraz zastosowanie postanowień Nowej Konwencji Genewskiej (1929) na różnych szczeblach organizacji wojsko-

wej służby zdrowia w czasie wojny“.

Sekcja druga obraduje zwykle na temat z zakresu medycyny lub higjeny wojskowej. W roku bieżącym tematem jej było „Zagadnienie szczepień ochronnych w wojsku“.

Sekcja trzecia — temat z chirurgji wojennej — „Pomoc chirurgiczna w wojnie ruchowej”.

Sekcja czwarta — farmaceutyczna: „Sposoby przygotowania i analizy konserw“. Piąta dentystyczna i szósta — administracji sanitarnej.

Na tegorocznym Zjeździe zorganizowana była również, tytułem wyjątku, i sekcja siódma — weterynarji wojskowej, gdyż w armji Hiszpańskiej służba weterynaryjna, jak i u nas zresztą, podlega organizacyjnie wspólnemu kierownictwu. W wyniku obrad stałego komitetu Zjazdu, zdecydowano jednak w przyszłości służbę weterynaryjną wyłączyć z obrad Zjazdów, gdyż nie korzysta ona z ochrony Konwencji Genewskiej — nie jest zneutralizowana na wypadek wojny i przez to nie stanowi jednorodnej grupy z właściwemi oficerami zdrowia.

Zbyt wiele zajęłoby czasu najkrótsze nawet omówienie treści obrad i ostatecznych wniosków. Zresztą są to zagadnienia specjalne i nie mogą być interesujące dla szerszego ogółu.

Wygłoszono kilkadziesiąt referatów i komunikatów, między któremi kilka polskich.



Prezydjum Zjazdu.

Ostateczne wnioski Zjazdu będą zakomunikowane przez Rząd Hiszpański w drodze dyplomatycznej wszystkim rządom krajów, biorących udział w Zjeździe.

Tegorocznym przewodniczącym Zjazdu był inspektor Hiszpańskiej Służby Zdrowia generał lekarz Don José González Granda, a sekretarzem generalnym, znany na gruncie warszawskim z IV-go Kongresu w Warszawie, ppłk. lek. dr. Augustin van Baumberghen.

Zjazd otwierał jego wysoki protektor, Prezydent Republiki Hiszpańskiej, Don Niceto Alcala Zamora. W prezydjum obok niego i szefa Rządu (Don Manuel Azana) zasiadał Szef delegacji polskiej i przewodniczący honorowy Generał Rouppert.

Prezydent Republiki, który bardzo żywo interesuje się służbą zdrowia, wygłosił dłuższe i w bardzo pięknej formie i treści przemówienie, podnoszące wielką rolę wojskowej służby zdrowia na drodze zbliżenia narodów i upragnionego przez wszystkich braterstwa ludów.

Przedstawiciel urzędowy Polski, generał Rouppert, przemówił po hiszpańsku w imieniu Polski i, jako prezes honorowy Zjazdu, podnosząc piękno Hiszpanji, jej zasługi dla nauki, poezji i sztuki, stwierdzając, że tło takie wraz z serdeczną uprzejmością i gościnnością gospodarzy, stwarza szczególnie przychylne warunki dla obrad Zjazdu i podnosi radość zbliżenia oficerów służby zdrowia tylu narodów, pracujących dla wspólnej idei.

Hiszpańska mowa generała Rouppert odniosła wielki sukces i zwróciła szczególną uwagę na mundur i na delegację Polski.

Po posiedzeniu inauguracyjnem nastąpiło otwarcie wystawy służby zdrowia w pałacach i parku del Retiro. Na wystawie na szczególną uwagę zasługiwał piękny szpital polowy Czerwonego Krzyża na 200 łóżek, całkowicie rozwinięty, urządzony i z personelem sanitarnym na stanowiskach. Wszelkich objaśnień udzielał bardzo uprzejmie inspektor generalny Hiszpańskiego Czerw. Krzyża, płk. lek. dr. Vicente Cebrian Gimeno.

Na wystawie zwracało również powszechną uwagę polskie stoisko lotnictwa sanitarnego.

Równocześnie bowiem z VII Kongresem medycyny i farmacji wojskowej odbywał się II międzynarodowy Kongres lotnictwa sanitarnego pod przewodnictwem honorowem Prezesa Rady Ministrów i rzeczywistym D-ra Chassaing, Francuza, deputowanego do parlamentu, uznawanego za ojca lotnictwa sanitarnego.

Tematem obrad były następujące zagadnienia:

1. Urządzenie i wyposażenie samolotów sanitarnych.

3. Bezpieczeństwo płatowców sanitarnych.

3. Przeciwwskazania lekarskie i chirurgiczne przy transporcie powietrznym.

4. Korpus sanitarny lotnictwa.

Ostatni temat opracowany był przez przedstawicieli polskiego lotnictwa sanitarnego płk. dr. Huszczę i kpt. lek. pilota dr. Leoszko.

Z okazji tego Zjazdu rozstrzygnięty został również międzynarodowy konkurs na najlepszy typ samolotu sanitarnego o puhar Im. Maurice Raphael'a. Do konkursu stanęły 3 samoloty: hiszpański, francuski i polski. Ten ostatni, typu Lublin R. XVI-6 całkowicie wykonany w kraju w fabryce Plage i Laśkiewicz, był pilotowany z Warszawy przez kpt. pilota Janickiego, przyczem przywiózł prócz mechanika 2 pasażerów oraz eksponaty na wystawę. Przebył on znakomicie drogę z górą 3000 klm., mimo bardzo trudnych warunków atmosferycznych i w próbach z załadowanemi pasażerami z pośród gości na lotnisku w Getafe pod Madrytem, uzyskał jednogłośnie puhar, jako pierwszą nagrodę. Samolot ten mieści, nie licząc miejsc dla pilota i mechanika, 2 pary wygodnie podwieszonych noszy, dla 2-ch ciężko rannych, leżących oraz fotel dla 3-go rannego lub dla lekarza.

Sukces nasz był dla nas tem przyjemniejszy, że jury konkursowe składało się wyłącznie z Francuzów. W myśl regulaminu konkursu zadecydowały o przyznaniu nagrody: „bezpieczeństwo, wygody i przystosowanie samolotu do transportu rannych i chorych".

Zgodnie z ustaloną już tradycją, międzynarodowe Zjazdy medycyny i farmacji wojskowej są zwykle połączone z licznemi zwiedzeniami urządzeń i instytucji sanitarnych oraz z długim szeregiem festynów, przyjęć, uroczystości, wycieczek i zabaw.

literatury i sztuki. Ściany, pokryte wspaniałemi gobelinami z tematami Goyi.

Skarbów po dawnemu strzegą księża i braciszkowie. Mimo rewolucji im powierzono pieczę nad muzeum.



Gmach Ministerstwa Poczt i Tel. w Madrycie w którym odbywały się obrady II Zjazdu Lotnictwa Sanitarnego.

Wśród najbardziej ciekawych lub charakterystycznych należy wymienić przyjęcie w pałacu Prezydenta, wycieczki do Escurialu i do Toledo oraz narodowe widowisko — walkę byków.

Pałac Prezydenta, do niedawna siedziba Królów Hiszpańskich, wybudowany kosztem 74 miljonów pesetów przez Filipa V i Karlosa III z przepychem, nawet jak na siedzibę królów, wyjątkowym.

Escurial, odległy o kilkadziesiąt kilometrów od Madrytu, posiada klasztor i katedrę z grobami królów. Klasztor ten gościł też zwykle na lato w swych chłodnych, granitowych murach, rodzinę królewską.

Klasztor, bibljoteka klasztorna i katedra są niezmiernie bogatem muzeum, pełnem najstarszych i najrzadszych zabytków

Bardzo liczne groby królów hiszpańskich i członków ich rodzin mieszczą się w specjalnych, bogatych kaplicach. Przepych, dobre oświetlenie i bardzo duży smak artystyczny, a może i tłumne zwiedzanie sprawiły, że nie zrobiły one smutnego wrażenia, jakie zwykle czynią grody.

Na walce byków sprawozdawca nie był.

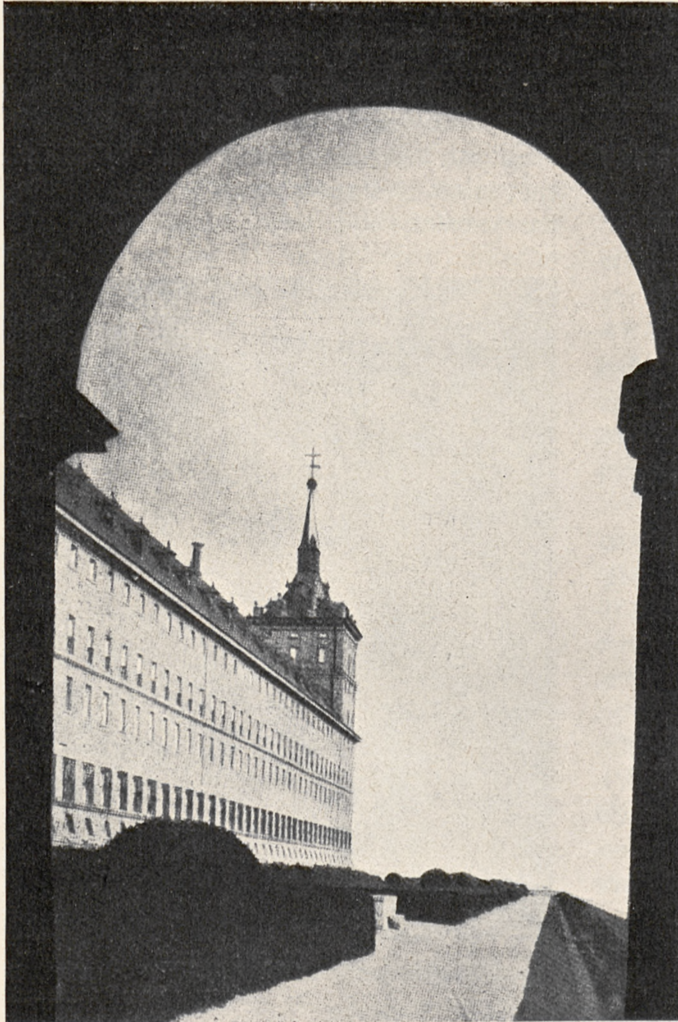
Zamiłowanie do tych krwawych igrzysk narodowych jest wciąż w Hiszpanji olbrzymie. Każde przedstawienie jest przepełnione, mimo b. drogich opłat za wejście. Jednakże w ostatnich latach, jak się zdaje, w sferach inteligencji coraz częściej pojawiają się i gorący przeciwnicy walki byków. Coraz to rzadziej widuje się makabryczne sceny wyprutych trzewi końskich, gdyż konie, używane w tych walkach,

zabezpiecza się dziś skórzanemi pasami.

Wreszcie, mówiąc o festynach i uroczystościach, nie można pominąć serdecznego przyjęcia delegatów Czerwonego Krzyża różnych krajów przez Hiszpański Czerwony Krzyż. Przedstawiciele Polskiego Czerw. Krzyża złożyli wizytę prezesowi Zarządu Głównego generałowi Ricardo Burgete oraz wspomnianemu już wyżej inspektorowi generalnemu. Zwiedzili oni też biura Zarządu, gdzie z przyjemnością oglądali podarki dzieci polskich, oraz wszystkie, pięknie pooprawiane, wydawnictwa Polskiego Czerw. Krzyża.

Liczne zdjęcia i obrazy na ścianach w biurach Zarządu doskonale odzwierciadlają rozległą i owocną pracę Hiszpańskiego Czerw. Krzyża. Jest ona szczególnie wydatna na terenie Maroka Hiszpańskiego, gdzie całą niemal działalność higjeniczną i leczniczą prowadzi Czerwony Krzyż.

W dniu 3 czerwca Zarząd Główny Hiszpańskiego Czerwonego Krzyża wydał też wspaniały obiad w stylowej restauracji Lhardy. Na obiedzie tym byli obecni, prócz wspomnianych wyżej i kilku innych dostojników Hiszpańskiego Czerw. Krzyża, pp. Swift z Ligi Czerwonego Krzyża oraz kilkunastu delegatów obcych. W czasie tego obiadu panował szczególnie serdeczny nastrój, wytworzony nadzwyczajną gościnnością Hiszpanów i ciepłemi przemówieniami wszystkich obecnych przedstawicieli obcych. W imieniu Polskiego Czerw. Krzyża przemawiał sprawozdawca.



Escurial.

Po obiedzie wreszcie wyświetlano dla uczestników filmy, ilustrujące działalność Czerwonego Krzyża oraz filmy, używane dla celów szkolenia personelu sanitarnego.

Zjazd zamknięto oficjalnie 4 czerwca wieczorem.

Na następny VIII Międzynarodowy Zjazd Medycyny i Farmacji Wojskowej w r. 1935 przyjęto zaproszenie Rządu Rumuńskiego do Bukaresztu.

Po tym telegraficznym opisie Zjazdu, niech mi się wolno będzie podzielić garstką wrażeń z tego pięknego , a tak ciekawego kraju, jakim jest Hiszpanja.

Szczęśliwym trafem sprawozdawca niniejszego, korzystając z uprzejmości generałowej i generała Kołłątaj-Srzednickiego oraz płk. Sokołowskiego, odbył wraz z niemi całą drogę autem z Torunia do Madrytu i zpowrotem. Pominąwszy ciekawą całą podróż, jazda autem otwartem (nota bene tam i zpowrotem bez wypadku, co świadczy o nadzwyczajnych wartościach sportowych płk. Sokołowskiego, który cały czas sam prowadził auto), poprzez Hiszpanję, pozwoliła lepiej poznać ten kraj.

Wjechaliśmy do Hiszpanji poprzez przełęcz górską „Col de la Perche" na granicy Francji we wschodnich prowincjach w pobliżu maleńkiego, pasterskiego kraju Andory, przez Organa, Pons, Lenda, Saragossę do Madrytu.

Wschodnie Pireneje — kraj niezmiernie ubogi, skalisty, często pozbawiony prawie roślinności; gdzieniegdzie tylko na zboczach skał rośnie suchotniczy gaj oliwny lub trawa, a w szczelinach skalnych karłowate figi. Niema tam pięknych połonin polskiej Huculszczyzny lub hal Zakopiańskich, a spotykane od czasu do czasu stada owiec, nie bardzo wiadomo, czem żyją. Zato widoki wspaniałe, przejmujące grozą, wprowadzające w dziwny nastrój ciszy, oderwania od świata, uspasabiają do romantyzmu i ascezy.

Nieliczne miasteczka i wioski — szare, ubogie i — brudne.

Zato droga, choć nie jest to ani autostrada, ani nawet wielka magistrala — jest doskonałą, nadzwyczaj starannie utrzymaną. Podobno drogi w Hiszpanji

do niedawna nie były lepsze, niż w Polsce. Są one, jak to powszechnie przyznają nawet przeciwnicy, zasługą zmarłego, nielubianego zresztą dyktatora Primo de Rivery.

Jadąc 600, z górą, kilometrów od granicy francuskiej do Madrytu, poprzez Pyreneje wschodnie, spotyka się bardzo mały ruch. Czasem przejedzie się kilkadziesiąt kilometrów, zanim się spotka na drodze „żywą duszę", najczęściej melancholijnie i z powagą kołyszącą się na osiołku donę, pozdrawiającą nas potokiem uprzejmości i niezmiernie miłym, jakby z minionych dni, uśmiechem. Szkoda, żeśmy tylko gestami na uprzejmości odpowiedzieć mogli. Niestety, bowiem, nasza hiszpańszczyzna ograniczała się do kilkudziesięciu wyrazów, po które zresztą trzeba było zaglądać do samouczków. Wjeżdżając do Hiszpanji tą właśnie drogą, przez słynną ze swych skrajnych przekonań Katalonję, oczekiwaliśmy śladów ostatniej rewolucji. Nic takiego nie mogliśmy zauważyć: — kraj cały przedstawiał się najzupełniej sielankowo. Gdyśmy się o to później dowiadywali w Madrycie, mówiono nam, że i Hiszpanie często o swych rewolucjach dowiadują się z gazet. W okolicy Organa spotkaliśmy zato długi sznur kleryków, w towarzystwie wysokich, sądząc z fioletowych szat i wypustek, dostojników kościoła. Widok ten nie był bardzo rewolucyjny. Do Pons zajechaliśmy nocą, koło 12-ej. Na ulicach wielki tłum ludzi, choć to malutka mieścina. Muzyka, śpiewy we wszystkich „bodegach" (winiarniach).

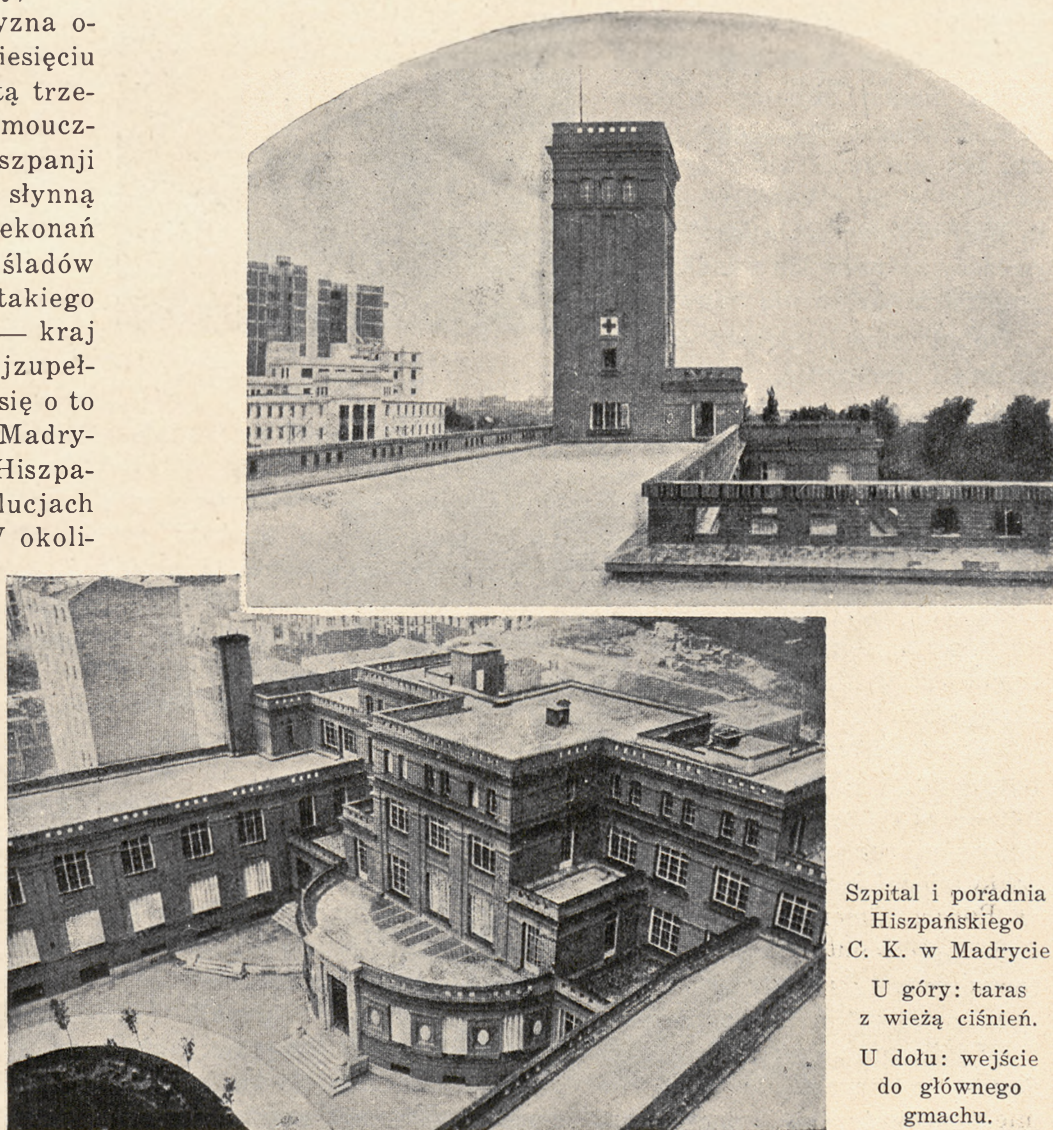
No nareszcie — jakieś święto rewolucyjne. Ba! — przekonaliśmy się potem, że w Hiszpanji w lecie, wszędzie i codzień tak właśnie życie wygląda, od 9-ej wieczór do... 3 zrana. Hiszpanie lubią się bawić.

W Pons pierwszy nocleg na ziemi Hiszpańskiej.

W pierwszej chwili ogarnęła nas rozpacz. Wejście do najlepszego hotelu — poprzez sień mieszczącą kury i owce, obok wielka sala pełna dymu, oparów alkoholowych i gęstego tłumu, grających w kości. Bylibyśmy się cofnęli, gdyby nie potok wymownych, choć niezrozumiałych uprzejmości przecudnej 17-letniej Mercedes, wskazującej ręką na górę. Tam, istotnie, znalazł się b. czysty pokój jadalny i doskonała kolacja. Wyjechaliśmy na drugi dzień w najprzyjemniejszym nastroju.

Ktoś z naszych pisarzy scharakteryzował Hiszpanję, jako kraj, bardzo podobny do Polski. Istotnie, mimo nadzwyczajnej różnicy klimatu, przyrody i typu fizycznego mieszkańców ,istnieją wielkie podobieństwa natury społecznej i obyczajowej, a przedewszystkiem podobieństwo charakterów i sposobu bycia ludności.

Kraj jest bardzo piękny, choć często wygląda pustynnie i dziko. Mnóstwo zwałów kamiennych szarych lub czerwonych, nawet pod samym Madrytem, nawiewa



Szpital i poradnia Hiszpańskiego C. K. w Madrycie

U góry: taras z wieżą ciśnień.

U dołu: wejście do głównego gmachu.

melancholję. Ale tuż, między skałami liczne oazy przebogatej roślinności, palm, pomarańcz i granatów, uprawne pola i barwne stroje ludności. Gleba w Hiszpanji jest w wielu miejscach niezmiernie żyzna i, wobec ciepłego klimatu, potrafi wydać 4 zbiory pszenicy do roku, ale tylko kosztem olbrzymiego wysiłku. Palące słońce zniszczyłoby zbiory, gdyby nie sztuczne nawodnienie w porę gleby. System natomiast nawodniania jest taki sam, pewnie, jak za czasów panowania Maurów. Ziemia podzielona na małe kawałki, żywi rodzinę, ale nie dorabia jej. Większe posiadłości znajdowały się dotychczas w ręku Kościoła lub nielicznych bogaczy — dziś przejmuje ją państwo.

W krajobrazie hiszpańskim uderza niemal zupełny brak lasów. Podobno wytępiono je ongiś, aby uniemożliwić ukrywanie się band rozbójników. Jakoby koło Madrytu pozostało jeszcze nieco lasów. Myśmy ich wszakże i w pobliżu Madrytu nie zauważyli.

Dotąd same kontrasty między Polską i Hiszpanją. A i ludzie drobni, czarni, żywi, ruchliwi, gadatliwi. Jednak są bardzo uprzejmi, dobroduszni, przyjacielscy i nadewszystko gościnni. Rzadko wprawdzie mogliśmy się rozmówić dokładniej — bo, pominąwszy Barcelonę i Madryt, na prowincji bardzo trudno się rozmówić w innym niż hiszpański języku.

Jak w Polsce tak i w Hiszpanji przy pierwszem poznaniu — zaczyna się ganić wszystko, co własne, sławi, co obce — tylko więcej i bezwzględniej niż w Polsce. Hiszpanie, nawet bardzo inteligentni, niewątpliwie szczerzy patrjoci, strasznie krytykują wszystko, co hiszpańskie.

W Hiszpanji, jak w Polsce, uderza nadzwyczajnie zestawienie najwyższego przepychu, zbytku i wyrafinowania, obok największej nędzy, brudu, niechlujstwa i ciemnoty — w Hiszpanji większy jest jeszcze ten kontrast, niż w Polsce.

W Polsce, dawniej więcej niż dziś, obok nielicznych, najbardziej stylowych zamków i pałaców, pełnych skarbów sztuki, stoją, przeludnione, często też brudne i cuchnące chaty.



Typowa chata wiejska (baracca).

W Hiszpanji obok wschodniego przepychu i najwyższej zachodniej kultury, wieśniacy sypiają pod jednym dachem ze zwierzętami domowemi, a ustępów często niema nawet w wagonach kolejowych I-ej klasy, a obok najstarszych wszechnic i luminarzy nauki o sławie światowej, jest 50% z górą analfabetów.

W Hiszpanji, pominąwszy jedyną przemysłową część — Katalonję — ognisko rewolucji, ruch demokratyczny jest młody, często sztuczny, powierzchowny. Odczuwa się wyraźnie, że większość, zarówno inteligencji, jak mas, jest monarchistyczna i klerykalna, jak nigdzie na świecie, choć manifestuje często z przesadą swój demokratyzm. Życie zaczyna się w/g. godzin urzędowych o 9-ej rano, i nawet w hotelu nie można się przed g. 9-tą ogolić, aby nie pogwałcić godzin przepisowych pracy. Do biura nie radzę nikomu zachodzić przed 10-tą lub 11-stą, no i, oczywiście, nie po 1-szej, bo znów nie wolno pracować między 1szą a 4-tą. Życie ustaje, wszystko śpi. O 7-ej wieczór znów praca się kończy, sklepy muszą być zamknięte, zato zaczyna się zabawa, choć teatry zaczynają się dopiero o 10 m. 30.

Zdaje się, że Hiszpanie b. mało pracują, choć Katalończycy twierdzą, iż to tylko stolica więcej się bawi niż pracuje.

Ruch wyzwoleńczy kobiety zaczął się niedawno — jest, naturalnie przesadny i przybiera czasem niespodziewany wygląd.

Hiszpanki w Madrycie zachowują się bardzo swobodnie; niemal wszystkie są umalowane i to bez umiaru i artyzmu malowawania Francuzek, lub choćby naszych rodaczek. Na prowincji jednak kobieta wciąż jeszcze jest duszą domu, ona pracuje najwięcej i utrzymuje rodzinę — pozostając niemal zamkniętą, cichą i niewidoczną.

Ruch społeczny żywo się rozwija w wielkich centrach. W dziedzinie zdrowia publicznego największą, istotnie wydajną pracą może się poszczycić Czerwony Krzyż oraz państwowa i komunalna opieka nad Matką i Dzieckiem. Duży rozwój osiągnęła doraźna pomoc. W Madrycie istnieje 10 centrów traumatycznych, gdzie nieszczęśliwe wypadki uzyskują natychmiastową pomoc chirurga specjalisty, przez co leczenie ich osiąga świetne rezultaty i, w tym względzie moglibyśmy się na Madrycie wzorować.

Zato ubezpieczenia społeczne (Kasy Chorych) praktycznie do-

tychczas niemal nie istnieją, choć wiele się nad tem zagadnieniem pracuje.

Kluby kobiece kwitną.

Sport, jeżeli chodzi o masy, śpi jeszcze niemal, choć zrozumienie jego znaczenia zaczyna przenikać, do sfer wyższych, narazie.

Madryt — miasto bardzo piękne, ale jakże różne od tego, czegośmy się po nim spodziewali. Choć początek jego sięga czasów Rzymskich (Mantua), a może jeszcze dawniejszych, choć 300 lat był w rękach Maurów, choć tutaj rycerstwo średniowieczne „bez skazy i zmazy“ do najwyższego doszło rozkwitu, bardzo niewiele starego w nim zostało. Jest to najzupełniej nowoczesne z miast nowoczesnych, Paryż i Wiedeń zarazem, nieco tylko mniejszy od każdego z nich.

Hiszpanie są świadomi tego braku pomników przeszłości w Madrycie i żałują tego. Tłumaczą, że w czasach dawnej burzliwej historji tego Narodu, każdy zdobywca za swój obowiązek uważał zetrzeć ślady swych poprzedników. No i ścierał je zazwyczaj dokładnie.

Osobiście myślę, że wiele przyczyniła się do tego nietylko nietolerancja, ale i ambicja Hiszpańska. Odnosiłem wrażenie, że Hiszpanie wstydzą się wpływów Arabów, choć w sztuce ich wywarli oni wpływ dodatni i te nieliczne, istotnie, stare pomniki architektury wschodniej, jakie pozostały, przedstawiają szczególnie wielkie walory artystyczne.

Inaczej nieco sprawa przedstawia się na prowincji.

Zresztą, myślę, że Hiszpanja traci wiele, jak się do niej jedzie poprzez Italję i Francję. Zdaje mi się, że do Hiszpanji należałoby jeździć morzem.

A jechać warto. Tyle tam materjału do głębszego zastanowienia. Tak bardzo Hiszpanja jest różna od Zachodu Europy, mimo jej najbardziej europejskiej architektury i nowoczesnego tempa życia.

Dr. Jerzy Babecki.

Niezwykły rekord w pracy społecznej

Amerykański Czerwony Krzyż rozdał 85.000.000 buszli pszenicy potrzebujacej ludności.

W zeszłym roku rząd Stanów Zjednoczonych pragnąc przyjść z pomocą niezliczonym rzeszom ludności skazanej na coraz to większą nędzę z powodu klęsk nieurodzaju oraz bezrobocia uchwalił, iż 85.000.000 buszli [1]) pszenicy zostanie bezpłatnie rozdane najbardziej potrzebującym. Całkowitą akcję wykonawczą związaną z powyższą uchwałą rząd Amerykański przekazał Ameryk. Czerw. Krzyżowi.

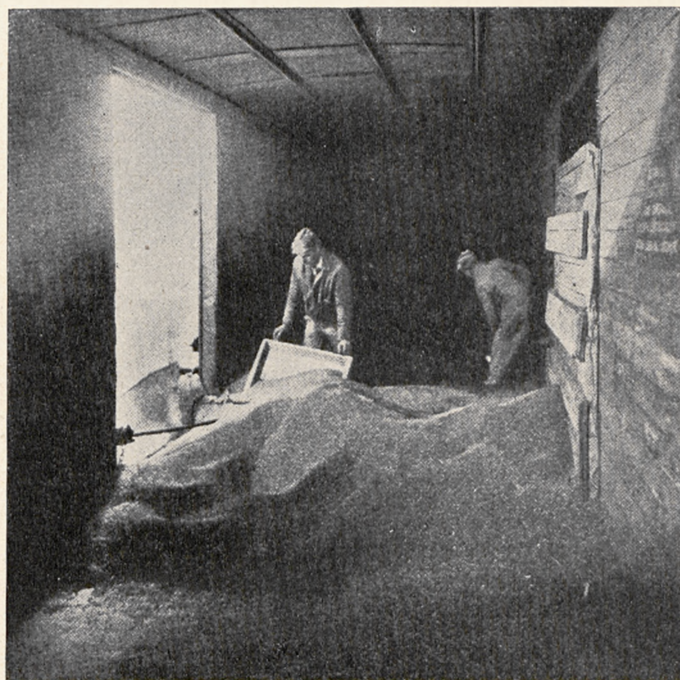
Zadanie było olbrzymie i przewyższało swoim ogromem wszystko, co dotychczas dokonał kiedykolwiek Amerykański Czerw. Krzyż w dziedzinie ratownictwa, nie wyłączając nawet bohatersko przeprowadzonej przed paru laty akcji pomocy względem niezliczonych ofiar straszliwej powodzi, która w roku 1927 nawiedziła szereg Stanów z powodu wylewu Mississipi. Setki tysięcy osób pogrążone w nędzy i rozpaczy zostały wówczas wyratowane przez Czerwony Krzyż i otrzymały możność rozpoczęcia nanowo egzystencji w warunkach normalnych.

Wykonanie uchwały rządu amerykańskiego przedstawiało ogromne trudności zarówno techniczne jak też natury ekonomicznej.

Należało przeprowadzić zakup mąki w ilości stanowiącej 10 proc. całkowitej rocznej produkcji młynów amerykańskich, co wynosiło mniej więcej 10.500.000 beczek mąki i wymagało nabycia 62 miljonów worków.

Należało zorganizować przewóz kolejami lub drogą wodną 85 mil. buszli pszenicy co przedstawia w przybliżeniu 2.550.000 tonn frachtu.

Am. Czerwony Krzyż będący prawą ręką rządu w wypadkach klęsk i katastrof żywiołowych,



W elewatorach.

[1]) Buszla pszenicy ma 27.2 kg.



Napełnianie worków mąką.

stwierdził już niejednokrotnie, że główna zasada przy organizowaniu na wielką skalę jakiejkolwiek akcji pomocy na obszarach dotkniętych przez klęski, polega nietylko na doraźnem ratowaniu ludności i poszczególnnych jednostek, lecz również na jak najszybszem przywróceniu normalnych warunków ekonomicznych. Gdy ludność traci możność nabywania artykułów pierwszej potrzeby, przemysł srodze na tem cierpi, życie ogółu szybko się dezorganizuje i wszyscy dotkliwie to odczuwają.

Umiejętna repartycja 85 milj. buszli pszenicy wymagała starannie obmyślonego programu i sumiennych wykonawców. Zakup worków, przewóz ziarna od elewatorów do młynów, z młynów, do miejsca użycia, przygotowanie śrutowanego ziarna dla bydła, dla którego była przeznaczona część rządowej pszenicy, cała ta procedura przeprowadzona na tak olbrzymią skalę — wymagała wyjątkowych darów organizacyjnych.

Uchwała kongresu dosłownie głosiła, iż Czerwony Krzyż ma rozdać „Potrzebującym i nieszczęśliwym ludziom w całym narodzie" 85.000.000 buszli ziarna pszenicznego, przedstawiającego jako wartość przeszło 42 miljony dolarów.

Już przed uchwałą Kongresu Amerykański Czerwony Krzyż w przewidywaniu zadania które mu zostanie powierzone, wszedł w porozumienie z przedstawicielami wielkiego przemysłu zbożowego i narodowego związku młynarzy. Należało wziąć również pod uwagę, że dziesiątki tysięcy sztuk bydła ginęły z głodu w Stanach Północno Zachodnich, dotkniętych nieurodzajem i że natychmiastowe dostarczenie paszy dla bydła było palącą koniecznością.

Natychmiast po zapadnięciu uchwały 3.600 oddziałów Amerykańskiego C. K. zostały powiadomione o decyzji Kongresu. Jednocześnie zalecano im aby weszły w porozumienie z miejscowemi urzędami niesienia pomocy. Każdy Oddział Czerwonego Krzyża miał sprawdzić na swem terytorjum, czy zapotrzebowanie o mąkę wystawione przez urząd niesienia pomocy, jest ściśle obliczone i czy odpowiada rzeczywistym potrzebom danej miejscowości. Zapotrzebowania były odsyłane bądź do centrali Amerykańskiego C. K. w Washingtonie, bądź też do filji w San Francisco i St. Louis. Cała praca biurowa i wszelkie tranzakcje handlowe koncentrowały się w Centralnem Biurze w Chicago. Chicago stanowi główny ośrodek związku stabilizacji zboża i całego handlu zbożowego. Świetnie zorganizowana sieć komunikacyjna łącząca Chicago ze wszystkiemi Stanami, znacznie ułatwiała wykonanie olbrzymiego zadania. Jako wymowny dowód w jakiem tempie odbywała się praca nadmienimy, że biuro Czerw. Krzyża zorganizowane, w gmachu związku stabilizacji zboża w Chicago, nazajutrz po zapadnięciu uchwały Kongresu, zatrudniało początkowo 3 pracowników, liczba ich urosła niebawem do 78.

Wszystkie Stany, począwszy od Alaski do Portorico nadesłały zapotrzebowania o mąkę za pośrednictwem Oddziałów C. K. Jako przeciętną normę udzielanej pomocy ustalono, iż zawartość worka zawierającego 196 funtów mąki będzie służyła rodzinie, złożonej z 4 czy 5 członków na okres 90 dni. Przeszło 300 Oddziałów prosiło również o przydzielenie paszy dla bydła.

Pszenica rządowa była złożona w elewatorach znajdujących się przeważnie w Stanach położonych w basenie Mississipi lub też bardziej na Wschód. Ponieważ 70% młynów zatrudnionych w Stanach Zjednoczonych znajduje się właśnie w tej dzielnicy kraju, tam się też głównieześrodkowała technika pracy i stamtąd wyruszały bez przerwy olbrzymie ładunki mąki w kierunku północy i zachodu.

Specjalnie wyznaczeni inspek-

torzy kontrolowali gatunek ziarna przed odsyłaniem pszenicy do odnośnych młynów, obsługujących dane terytorjum. 1.056 młynów zostało wciągniętych do pracy, zmielono 10.688.308 worków mąki.

W pierwszych 5-ciu miesiącach wysłano 66.313 wagonów pszenicy bądź koleją, bądź drogą wodną. Zarządy kolejowe dołożyły wszelkich starań, aby ułatwić przewóz tak znacznej ilości zboża. Początkowo koleje nie pobierały opłaty za przewóz, następnie poczyniły znaczne ustępstwa z ustalonej taryfy.

Akcja rozdawnictwa mąki rządowej, została ukończona, Centralne biuro repartycji w Chicago zwinęło swoją działalność. 5.800.000 rodzin czyli 26 miljonów 100 tysięcy osób otrzymało mąkę i zostało wyratowanych od śmierci głodowej. Prócz tego 184.188 gospodarzy otrzymali paszę dla bydła. *Z. W.*

Międzynarodowy Kongres Pielęgniarstwa

Międzynarodowe Stowarzyszenie Pielęgniarek organizuje co 4 lata kongres, który w roku bieżącym odbył się we Francji pod protektoratem Prezydenta Republiki Francuskiej, i w Brukseli pod protektoratem Królowej Belgijskiej w dniach od 9 — 15 lipca przy współudziale 2.000 pielęgniarek, należących do 43 różnych narodowości.

W tygodniu poprzedzającym kongres odbywały się w ciągu 3 dni zebrania Zarządu Międz. Stow. Pielęgn. W skład zarządu wchodzi prezeska, 2 wiceprezeski, skarbniczka i sekretarka, oraz prezeski tych narodowych stowarzyszeń pielęgniarskich, które należą do Międzynarodowego Stow. Po rozpatrzeniu podań wraz z załączonym rysem historycznym i statutem, postanowiono przyjąć do Międz. Stow. Pielęgn. następujące narodowe stowarzyszenia: Austrji, Czechosłowacji, Węgier, Estonji, Islandji i Japonji wraz z Koreą. Zarząd Stowarzyszenia był przyjęty przez Prezydenta Republiki Francuskiej w pałacu Elizejskim. Prezeska Międz. Stow. Pielęgn. M-elle Chaptal wręczyła P. Prezydentowi medal Kongresu, na którym jako hasło wyryte były słowa: „Concordia". P. Prezydent dziękując zań zaznaczył, że docenia pracę pielęgniarki i jej pożyteczny wpływ na rozwój i szerzenie higjeny wśród społeczeństwa. Następnie każda z prezesek narodowych została przedstawioną i z każdą zamienił kilka uprzejmych słów, poczem wszyscy przeszli do ogrodu. Dnia tego było wyjątkowo upalnie, więc z radością ochłodzili się wszyscy mrożoną lemioniadą, która była podana w ogrodzie. Po wyjściu z audjencji na stopniach pałacu odbyła się fotografja Zarządu.

W ciągu następnych 2 dni odbywały się posiedzenia Rady Głównej, do której wchodzą oprócz Zarządu po 4 delegatki każdego narodowego stowarzyszenia. Delegatkami Polski były: p. Elżbieta Rabowska, p. Zofja Wiłkomirska, p. Marja Babicka-Zachertowa i p. Irena Weimanówna.

Główna Rada jest najwyższą władzą Międzynarodowego Stowarzyszenia i ona to decyduje



Zarząd Międzynarodowego Stow. Pielęgniarek przed Pałacem Elizejskim w Paryżu.

wszystkie najważniejsze sprawy i zatwierdza wnioski podane przez Zarząd Stowarzyszenia. Najważniejsze uchwały Rady były następujące:

1. Przyjęto sprawozdanie Zarządu i Komisji.

2. Zatwierdzono zmiany statutu.

3. Postanowiono prowadzić kurs dopełniający, zorganizowany i poprzednio prowadzony przez Ligę Cz. Krz. w Londynie, dla dyplomowanych pielęgniarek, jako fundację w celu uczczenia pamięci Florencji Nightingale.

4. Został wybrany nowy Zarząd Stowarzyszenia na następne 4-lecie.

Prezeska — Miss Lloyd Still— Anglja.

1 vice-prezeska: Miss Klara Noyes — St. Zj. Am.

2 vice-prezeska: Miss G. B. Alexander — Poł. Afryka.

Skarbniczka: Miss Musson — Anglja.

Sekretarka: Miss Reimann — Danja.

5. Postanowiono, aby następny kongres w r. 1937 odbył się w Anglji.

Uroczyste otwarcie K ongresu odbyło się w sali Pleyel przy współudziale Ministra Zdrowia, vice-prezesa Ligi Cz. K. i innych.

Prace Kongresu odbywały się w 19 sekcjach, a referaty wygłoszone dotyczyły niemal wszystkich działów pielęgniarstwa.

Polska zgłosiła 3 referaty: „O inspekcji szkół pielęgniarstwa przez pielęgniarki" p. Babicka - Zachertowa, „Wyniki ankiety o pracy pielęgniarek społecznych w Polsce" p. Babicka, „Jak rozbudzić zainteresowanie publiczności do pielęgniarstwa" J. Suffczyńska.

W Paryżu Kongres trwał 3 dni, a następnie specjalne pociągi przewiozły uczestniczki do Brukselli. Podróż była bardzo przyjemna i w drodze nawiązały się nowe znajomości i były prowadzone ożywione dyskusje.

W jednym z przedziałów znalazł się „samotny mężczyzna" ale ze znaczkiem Kongresu, a więc był to uczestnik. Okazało się, że jestto szwajcar-pielęgniarz. Bardzo się nam przydał... do otwierania butelek w czasie podróży, gdyż organizacja podróży, t. j. biuro Cook'a przygotowało piękne paczki żywnościowe, w których były nietylko wędlina, bułki, wino, jajka, chleb i owoce, ale także, nożyk i widelec, szklanka i talerzyk, a nawet klucz do otwierania butelek z wodą mineralną. Więc dały się słyszeć głosy, że to najlepsza część Kongresu.



Królowa Elżbieta Belgijska
jako pielęgniarka C. K.

W Brukselli zebranie plenarne otworzył Minister Opieki Społecznej, a prof. Péchère wygłosił odczyt o szkoleniu pielęgniarek w Belgji.

Zebranie ogólne w dniu zamknięcia Zjazdu zagaił pięknem przemówieniem Minister Spraw Zagranicznych p. Hymans, poczem referat p. t. „Zdrowie publiczne, a ustawodastwo" wygłosił prof. Melvoz.

Na końcowem zebraniu zostało zatwierdzonych 11 rezolucji, z których najważniejsze były następujące:

1. Kongres wypowiada się za przymusową rejestracją pielęgniarek, prowadzoną przez Wydział Pielęgniarstwa przy Min. Zdrowia.

2. Kongres wyraża przekonanie, że inspekcje Szkół Pielęgn. winny być dokonywane wyłącznie przez dyplomowane pielęgniarki.

3. że pośrednictwo pracy dla pielęgniarek winno być prowadzone wyłącznie przez Stow. Pielęgniarek.

4. że winny być opracowane testy dla kandydatek przy przyjęciu do szkół pielęgniarstwa.

W Brukselli wszystkie uczestniczki Kongresu były przyjęte przez Królową Belgijską w letniej rezydencji w Laeken. Królowa w towarzystwie swej synowej, pięknej księżny Brabantu, zamieniła kilka słów z każdą z prezesek narodowych i członkami Rady Głównej, a następnie poprowadziła wszystkie uczestniczki do pięknego ogrodu, położonego na wzgórzach, pokrytych gąszczem najpiękniejszych odmian róż.

Pielęgniarki Belgijskie uwielbiają i kochają swą królowę, która w czasie wojny pracowała jako siostra w szpitalach wojskowych.

Zamknięcie Kongresu nastąpiło w dn. 15 lipca, a w następnym tygodniu został zorganizowany cały szereg wycieczek naukowych nietylko w Belgji, ale także w Holandji, Francji, Danji i t. p. w których to wycieczkach w drodze powrotnej do kraju wzięły udział pielęgniarki, wykorzystujące w ten sposób swe urlopy letnie.

J. Suffczyńska.

OKRĘG WOŁYŃSKI.

Tydzień P.C.K. na Wołyniu.

Tydzień P.C.K. był obchodzony tego roku we wszystkich Oddziałach Okr. Wołyńskiego, jednak najbardziej efektownie został zrealizowany w Łucku. Rozpoczęcie Tygodnia poprzedził capstrzyk orkiestry wojskowej która przy świetle pochodni przeciągała ulicami miasta, a za nią postępowały drużyny ratownicze P.C.K. W pierwszym dniu Tygodnia odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, w czasie którego wygłosił porywające kazanie ks. prałat Teofil Skalski, wzruszając obecnych do łez i zachęcając do współpracy z PCK. i do propagowania szczytnych haseł tej instytucji. Następnie odbył się pochód przy dźwiękach orkiestry wojskowej do mogiły „Nieznanego żołnierza" gdzie jeden z miejscowych nauczycieli wygłosił z udekorowanego samochodu dłuższą przemowę, wysłuchaną ze skupieniem przez publiczność zebraną w liczbie około 2 do 3 tys. osób. Na dalszy program obchodu „Tygodnia" złożyły się przejazdy udekorowanych samochodów, z których siostry pog. san. PCK. rozrzucały ulotki propagandowe, zabawa ludowa w ogrodzie miejskim, dancing towarzyski w salach Klubu inteligencji pracującej, bezpłatne seanse propagandowe w kinie miejskim, wzloty balonów rozrzucających ulotki propagandowe, ognie sztuczne wieczorem, wreszcie publiczna kwesta. Afisze i transparenty propagandowe i udekorowane wystawy sklepowe nadawały miastu wygląd świąteczny. Na uwagę zasługuje, że tak w urządzeniu „Tygodnia" jak i uświetnieniu go wzięły udział chętnie wszystkie warstwy ludności bez względu na różnicę wyznań i narodowości.

Zakończenie kursu drużyn ratowniczych P. C. K. w Łucku.

W czerwcu roku bieżącego odbyło się w Łucku w lokalu Zarządu Okr. Woł. P.C.K. uroczyste zakończenie kursu instruktorów drużyn ratowniczych P.C.K. przy udziale przedstawicieli władz administracyjnych, wojskowych oraz Zarządu Okręgu. Po krótkiej przemowie Prezesa Zarządu Okr. d-ra E. Radwańskiego zabierali głos przedstawiciele władz i wykładowców podnosząc okazane zainteresowanie jak i wysoki poziom uzyskanych przez słuchaczów wiadomości, czego rezultatem były wyniki egzaminów. Komendant miejscowego garnizonu płk. dypl. Żurakowski podziękował imieniem władz wojskowych Zarządowi Okr. za pracę około organizowania pog. sanit. i zachęcał absolwentów kursu do dalszej praktycznej pracy na polu PCK. Poczem wręczył im świadectwa.

Kurs cieszył się w Łucku dużą popularnością i liczył 96 słuchaczy z których większość ze średniem wykształceniem, kilku zaś z wyższem. Zainteresowanie znalazło swój wyraz w prasie lokalnej, która kurs nazwała wzorowym.

OKRĘG WIELKOPOLSKI.

Polski Czerwony Krzyż na wystawie w Poznaniu.

Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna.

Pod powyższą nazwą została otwarta w Poznaniu Wystawa, początkowo projektowana jako





Z Tygodnia P. C. K. w Łucku.

Przemówienie przed Mogiłą Nieznanego żołnierza. — Kwesta na ulicach miasta.

pokaz ostatnich zdobyczy medycyny i higjeny, przy niedawno odbytym w tem mieście IV Zjeździe Lekarzy Słowiańskich i XIV Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich. Okręg Wielkopolski P.C.K. zorganizował na Wystawie imponujący pawilon, Czerwonego Krzyża, demonstrujący w sposób bardzo urozmaicony i obrazowy prace i zadania PCK. Uroczystego otwarcia Wystawy dokonał osobiście Pan Prezydent Rzeczypospolitej, przybyły do Poznania na inaugurację wyżej wymienionego Kongresu Lekarzy i Przyrodników Słowiańskich.

Podczas bytności swej na Wystawie „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna" Pan Prezydent zwiedził szczegółowo pawilon P.C.K., gdzie był powitany przez Zarząd Okręgu Wielkopolskiego z prof. Juraszem oraz przez drużyny ratownicze, i słuchaczki szkoły Pielęgniarstwa P. C. K. z Dyrektorką na czele.

Pawilon P. C. K. przedstawiał się bardzo interesująco: w dużej hali mieścił się pod namiotem punkt sanitarny oraz punkt odżywczy, model dwukołówki z koniem, wóz czterokołowy, samochód sanitarny CWS. Zobrazowane były wszystkie działy pracy P.C.K.: Koła Młodzieży, albumy korespondencji międzyszkolnej, wykresy, fotografje, działalność drużyn ratowniczych, sióstr pogotowia sanitarnego, pogotowie drogowe, mapy z oznaczeniem posterunków ratowniczych, tablice orjentacyjne, i t. d. Zakupiono również 3 manekiny, jeden w stroju siostry pogotowia sanitarnego, drugi — w mundurze członka drużyny ratowniczej, trzeci przedstawiający chorego żołnierza. Były również wystawione apteczki ratownicze drogowe i samochodowe, przysłane przez Zarząd Gł. oraz projekt apteczki sporządzony przez Zarząd Okręgu Wielkopolskiego.

Polski Czerwony Krzyż na Wystawie „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna" w Poznaniu



Cała Wystawa była urządzona z dużym nakładem pracy, eksponaty były umiejętnie rozmieszczone i całość robiła wrażenie bardzo dodatnie. Stałe dyżury sióstr pogotowia sanitarnego i członków drużyn ratowniczych udzielały zwiedzającym żądanych informacyj i wielce się przyczyniały do zainteresowania i zaciekawienia publiczności działalnością i pracą Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wystawę zwiedzili również przybyli w tym celu z Warszawy prezes Zarz. Gł. P. C. K. p. Minister Darowski i dyr. naczelny P. C. K. Dr. Bohdan Zakliński.

OKRĘG POLESKI.

Latem r. b. odbył się w Brześciu n/Bugiem alarm lotniczy przeciwgazowy, mający za zadanie szkolenie ludności cywilnej na wypadek napadu gazowego.

Na dany znak elektrownia miejska niezwłocznie zgasiła wszystkie lampy uliczne, to samo uczyniła i ludność w mieszkaniach, gasząc światło lub zasłaniając okna. Przechodnie, którzy znajdowali się na ulicy, czemprędzej szukali schronienia w miejscach, do tego przeznaczonych. Miasto zamarło. Po upływie kilku minut dał się słyszeć turkot samolotu, a na horyzoncie ukazały się światła sygnalizacyjne lotnicze.

Oddział saperów przystąpił do zadymiania miasta oraz rzucał po mieście petardy, imitujące wybuchy bomb. W kilku punktach rzucono bomby łzawiące. Po mieście krążyły patrole ratownicze, sprawnie zorganizowane przez Pol. Czerw. Krzyż.

Około godz. 11 w nocy alarm został odwołany i miasto powróciło do normalnego życia. Całość pokazu wypadła imponująco. Ludność ściśle stosowała się do zarządzeń policji, która sprawnie utrzymywała wzorowy porządek.

OKRĘG KIELECKI.

Koło P. C. K. w Miechowie — Charsznicy.

Świeżo założone Koło P. C. K. w Miechowie - Charsznicy rozwija bardzo ożywioną działalność i zdołało już wykazać wielką żywotność. Praca Koła dzieli się na 4 sekcje: propagandowo-kulturalno-oświatowa, organizacja drużyn ratowniczych i ratownictwa pokojowego, gromadzenie sprzętu sanitarnego, organizacja Kół Młodzieży.

Został zorganizowany kurs z dziedziny ratownictwa ogólnego i przeciwiperytowego, wykładało trzech instruktorów, uczęszczało na kurs 30 osób.



Uroczystość ukończenia kursu i rozdania świadectw Siostrom Pog. San. P.C.K. w Cieszynie.

Zorganizowano drużynę ratowniczą, liczącą ogółem 30 członków. Drużyna posiada 3 sekcje, 2 żeńskie ogólno-ratownicze i jedną męską przeciwiperytową. Zaopatrzono drużynę w sprzęt i ekwipunek. Zapoczątkowano tworzenie bibljoteki P.C.K., do której zakupiono szereg książek i broszur. Podczas „Tygodnia P.C.K." odbyły się uroczyste pochody młodzieży oraz członków P. C. K., łącznie z miejscowemi organizacjami L.O. P.P. i straży ogniowej. Zorganizowano pokaz na boisku Kol. Przysposobienia Wojskowego, szczególną atrakcję pokazu stanowił urządzony starannie kosztem prezesa Koła P.C.K. namiot-punkt opatrunkowy, w którym członkowie drużyny ratowniczej demonstrowali szereg zabiegów ratowniczych.

Wieczorem odbył się odczyt i wyświetlanie przezroczy z zakresu gazoznawstwa i ratownictwa ogólnego.

OKRĘG ŚLĄSKI.
Oddział P. C. K. w Cieszynie.

zorganizował kurs przeszkolenia sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K. Kursantki przechodziły praktyczne przeszkolenie w szpitalach przez okres 6-tygodniowy. Egzamin zdało 21 kandydatek. Dnia 1 lipca r. b. nastąpiło uroczyste rozdanie świadectw przy współudziale władz administracyjnych i wojskowych.

Placówka P.C.K. w Belgji.

P. Czesław Sławski, Delegat Polskiego Czerwonego Krzyża w Belgji rozwija nadal bardzo ożywioną działalność na terenie belgijskim, utrzymując stały kontakt z naczelnym dyrektorem Belgijskiego Czerw. Krzyża, który przy każdej sposobności okazuje wielką przychylność i zrozumienie dla działalności P.C.K. w Belgji.

W sprawozdaniu, ostatnio nadesłanem Zarządowi Gł. P.C.K. przez P. Delegata Sławskiego, znajdujemy dużo ciekawych szczegółów o jego pracy propagandowej wśród polskiego wychodźtwa. Organizacja P. C. K. przenika powoli do wszystkich osiedli polskich w Belgji i obejmuje stopniowo wszystkie warstwy społeczeństwa.

Delegat P.C.K. bierze stale udział w licznie urządzanych polskich obchodach narodowych, rocznicach, zjazdach, spotkaniach narodowych i innych uroczystościach. Należy podkreślić, że prasa emigracyjna odnosi się z wielkiem uznaniem do działalności czerwonokrzyskiej w Belgji i umieszcza większe artykuły i sprawozdania z działalności P. C. K. na terenie belgijskim.

Założone w roku zeszłym Koła Młodzieży Pol. Czerw. Krzyża rozwijają się pomyślnie przy wydatnej współpracy polskich nauczycieli. Do Kół Młodzieży rozesłano druki o korespondencji międzyszkolnej oraz kwestjonarjusze sprawozdawcze z działalności Kół Młodzieży.

Ciężkie warunki materjalne, spowodowane obniżeniem zarobków i zmniejszeniem dni pracy oraz wyczerpanie oszczędności podczas długotrwałego zeszłorocznego strajku, pogrążyło niejedną rodzinę polskich robotników w Belgji w wielką biedę, graniczącą niejednokrotnie z nędzą. Dziesiątki listów, błagających o pomoc stale napływają do Delegata P.C.K. Zdarza się bar-



Zlot polskich harcerzy w Peronnes pod przewodnictwem Delegata P.C.K. Przemawia p. Ks. Zaleski attaché Legacji R. P. w Brukselli.

dzo często, iż szybkie udzielenie pomocy materjalnej jest niezbędne dla wyratowania danej rodziny. Delegat P.C.K. po zasięgnięciu opinji w Konsulacie Polskim i u miejscowych działaczy społecznych, stara się przyjść z pomocą udzielając stosownych zapomóg. Prócz zapomóg pieniężnych przeznaczonych na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb, Delegat przesyłał zasiłki rodzinom w czasie choroby, a ostatnio zakupił protezy na dwie nogi dla robotnika, który postradał obie nogi przez nieszczęśliwy wypadek.

Udzielono zapomóg na ogólną sumę fr. belg. 1.275.

Udzielanie pomocy materjalnej przez P.C.K. jest tembardziej konieczne, że nasze placówki konsularne nie posiadają, ze zrozumiałych względów oszczędnościowych, odpowiednich funduszów na cele zapomogowe i nie moką zaspokoić licznie zgłaszających się o pomoc. Współpraca Delegata z urzędowemi placówkami w Belgji jest bardzo żywa i wynikiem tego jest stały rozwój akcji czerwonokrzyskiej na terenie belgijskim.

Obecna liczba członków P. C. K. w Belgji wynosi 458 osób, nie licząc Kół Młodzieży.

W uznaniu zasług, położonych na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża, Prezydjum Komitetu P.C.K. nadało p. Czesławowi Sławskiemu, Delegatowi P.C.K. w Belgji odznakę II stopnia Pol. Czerw. Krzyża. Jednocześnie Prezydjum Komitetu nadało odznakę III stopnia P.C.K. p. Anny Van Ophem, generalnej sekretarce Belgijskiego Czerwonego Krzyża.



Wykładowcy i słuchaczki III Kursu Sióstr Pog. San. P.C.K. w Krakowie.

OKRĘG PODLASKI.

Sprawozdanie z poradni przeciwgruźliczej Pol. Cz. Krzyża Okr. Podlaskiego w Siedlcach.

Od kwietnia r. b. funkcjonuje w Siedlcach poradnia przeciwgruźlicza, przejęta od Sekcji Przeciwgruźliczej przez Zarząd Okręgu Podlaskiego P. C. K. W przeciągu 5 pierwszych miesięcy działalności poradni, była ona czynna przez 97 dni, przyczem godzin przyjęć lekarskich było 134, porad udzielono 847, pięciuset osiemdziesięciu dziewięciu osobom (589).

Chorych na gruźlicę w ciągu 5 miesięcy było pod opieką poradni 183, w tem 71 mężczyzn, 81 kobiet i 31 dzieci do lat 15. W szpitalach umieszczono 11 chorych.





Pokaz ratowniczy drużyny P.C.K. w Miechowie.
Obok: Namiot opatrunkowy PCK. w Miechowie.

Poradnia stosuje w badaniach swych analizę plwociny, moczu, próby tuberkulinowe, promienie Roentgena i t. p.

W zakresie zabiegów leczniczych stosowane są: lampa kwarcowa (wykonano w okresie sprawozdawczym 134 naświetlań), odma sztuczna, zastrzykiwania dożylne i podskórne.

Pozatem poradnia prowadziła akcję propagandową, rozdając ulotki (80), broszury (34) i wygłaszając odczyty (3), których słuchało 160 osób.

Nowy członek honorowy P.C.K.

Walne Zgromadzenie P. C. K. nadało p. Józefatowi Andrzejowskiemu, Skarbnikowi Okręgu Warszawskiego P.C.K., w uznaniu jego długoletnich zasług na polu pracy społecznej oraz pracy w Polskim Czerwonym Krzyżu godność członka honorowego Pol. Czerw. Krzyża.

P. Józefat Andrzejowski urodzony w Kielcach w 1849 r. mieszkał od 1878 r .w Kijowie, gdzie prowadził poważne przedsiębiorstwo przemysłowe, biorąc jednocześnie bardzo czynny udział w pracy narodowo-oświatowej na terenie Kijowa i Rusi. Pracy tej wielce podówczas utrudnionej, oddawał się p. J. Andrzejowski z całem poświęceniem, zakładając u siebie w fabryce tajną szkołę, która z czasem stała się ośrodkiem akcji tajnego szkolnictwa. W r. 1906 został wybrany na prezesa Towarzystwa Oświaty Narodowej. W roku 1913 władze rosyjskie aresztowały p. Andrzejowskiego i po dwumiesięcznem pobycie w więzieniu zesłano go na 3-letnie wygnanie do Astrachania, gdzie wszystkie swoje siły i pracę oddawał akcji społecznej wśród wysiedleńców polskich.

Po rewolucji w roku 1917 wrócił do Kijowa, gdzie został niebawem wybrany prezesem Macierzy Polskiej i kierownikiem wydziału oświaty Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi. W r. 1920 po wycofaniu się armji polskiej p. Andrzejowski pozostał w Kijowie, zajmując się w dalszym ciągu żłobkami, ochronkami i szkołami polskiemi. Władze miejscowe poszukiwały go z całą energją, p. Andrzejowski chroniąc się, pracował jako robotnik w okolicy Kijowa, ale nie przestawał w przebraniu robotnika odwiedzać w mieście ochrony i żłobki, narażając się na największe niebezpieczeństwo. W roku 1921 udało mu się przybyć do Polski, uratował i przywiózł przeszło setkę dzieci. Stanął do pracy w Macierzy Szkolnej, jako sekretarz— w Warszawskim Okręgu Czerwonego Krzyża jako skarbnik i członek Zarządu.



Członkowie drużyny ratowniczej P. C. K. w Brześciu n/Bugiem.

Polski Czerwony Krzyż subskrybuje Pożyczkę Narodową.

Zarząd Gł. Pol. Czer. Krzyża uchwalił wziąć udział w subskrypcji Pożyczki Narodowej w wysokości 50.000 zł. ponadto zgłosili akces do subskrypcji Pożyczki Narodowej pracownicy biura Zarządu Gł. P. C. K., szkoły pielęgniarswa, Domów Macierzystych Sióstr P. C. K. i składnicy gł. w wysokości od 50 do 100% poborów miesięcznych.

Propaganda radjowa Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zarząd Gł. P.C.K. pragnąc wykorzystać dla spopularyzowania w społeczeństwie celów i zadań Polskiego Czerwonego Krzyża, tak znakomity środek propagandowy jakim jest radjo, zwrócił się do Dyrekcji Polskiego Radja o przyznanie dla P. C. K. stałego miejsca w programie na wygłaszanie feljetonów propagandowych.

W wyniku starań Polskie Radjo przyznało P.C.K. 15 minut w każdym miesiącu na feljeton propagandowy.

Pierwszy feljeton na temat ogólnej działalności P.C.K. pod tytułem „Nie po" ale „przed" opracował znany literat, autor szeregu powieści i feljetonów p. Jim Poker.

Drugi feljeton pióra czołowego publicysty i literata p. Juljana Podoskiego będzie poświęcony Kołom Młodzieży P.C.K.

ZDROWIE I URODA

Fizyczne wychowanie w życiu nowoczesnej kobiety.

Ze względu na szeroko w ciągu ostatnich lat rozwinięte poczucie estetyczne, zwłaszcza w życiu kobiety, bardzo wydatny postęp zaznaczył się w dziedzinie kultywowania urody przez ćwiczenia fizyczne, sporty, oraz gry ruchowe na wolnem powietrzu. Kierunek ten czyni pewien przewrót w dotychczasowym sposobie myślenia, wprowadza szerokie zasady zdrowego wychowania ,oparte na podstawach eugeniki, jedynej zresztą metody, mającej na celu dobro ludzkości w przyszłości.

Ewolucja ta przyjść musiała wywołana przedewszystkiem wrodzoną dążnością człowieka do zrzucenia wszelkich pęt. Bo czyż nie były okropnemi pętami długie, ciężkie, tumany kurzu za sobą włokące, suknie, ułożone kunsztownie na ściskających żebra i jamę brzuszną gorsetach, tamujących oddech, podstawę racjonalnego rozwoju płuc i serca. Czyż nie tem samem mianem można ochrzcić obrzydliwe wysokie kołnierzyki, pełne rogów czy stalek, krępujące ruchy głowy i nadające kobiecie pozór kukiełki, źle nakręconej i poruszającej się z trudem.

To wszystko należy szczęśliwie już do przeszłości. Figura dzisiejszej kobiety, podtrzymana tylko przez pas i stanik z cienkiego, elastycznego materjału, nie wymaga żadnych pancerzy. Wymaga natomiast czego innego, czyli pracy systematycznej mięśni, które utrzymują całą sylwetkę w formie, doprowadzenia ich do tego stanu, by przez swą jędrność i elastyczność utrzymywały linję ciała w szlachetnej formie ongiś sztucznie nadawanej przez gorsety.

Dziś więc, gdy wolno otwarcie i śmiało mówić i myśleć o swej urodzie i młodości, gdy moda nie narzuca już żadnych więzów, nowoczesna kobieta czyni wszystko, by utrzymać ów skarb bezcenny, jakim jest młodość, jak najdłużej. Czy korzysta jednak w pełni z wszelkich możliwości, które przed nią stoją otworem? Czy dziedzina sportu i ćwiczeń fizycznych wogóle nie jest dla niej czemś obcem, jeszcze ciągle nowem, czemś, o czem mówi: „to dobre dla młodzieży ... i wraca tem samem do punktu wyjścia, boć na utrzymaniu zdrowia, urody i młodości każdej z kobiet dziś bardzo zależy.

Jednak, aby korzystać z fizycznej kultury ciała, należy pamiętać, że do każdego ze sportów potrzebne odpowiednie przygotowanie. Bez tego przygotowania, jeśli wziąć pod uwagę kogoś, kto nigdy w życiu z żadną gimnastyką czy sportem nie miał nic wspólnego, każdy, choćby najmniej wysiłku wymagający sport będzie zbyt męczący, a czasem wprost szkodliwy. Jest



Radość życia jest największym urokiem młodości.
Matka otoczona córkami. *(Fot. Paramount)*

to przykład krańcowy, bo wprost trudno jest wyobrazić sobie, by dziś w chwili gdy zainteresowanie wychowaniem fizycznem i sportami przerosło wszystkie inne dziedziny, znalazł się ktoś taki, kto nie uprawia żadnego sportu, lub choćby tak nieodzownej dla zdrowia codziennej paruminutowej gimnastyki.

Gimnastyka właśnie, jakikolwiek to będzie system specjalnie przygotowany dla kobiet, jest najlepszym przygotowaniem dla każdego sportu, przez wprawienie mięśni i serca do stałej, systematycznej pracy.

Ćwiczenia fizyczne odpowiednio do organizmu ludzkiego zastosowane, będą nietylko przygotowaniem do sportów, lecz w wypadkach, gdzie sportów się nie uprawia, dadzą świetne wyniki dla podtrzymania ogólnego stanu zdrowia i konserwowania urody przez pobudzenie do intensywniejszego działania całego organizmu, a przez pracę systematyczną mięśni trzymać będą na wodzy największego wroga urody i młodości — otyłość.

O tem nie należy nigdy zapominać. Zanim zaczniemy poddawać się masażom uszczuplającym, zanim nagwałt szukać będziemy ratunku na całe szeregi zmarszczek i obwisłości, dziś póki czas jeszcze należy postarać się przełamać własną ospałość i lenistwo i zmusić się do tego, by w życiu codziennem znalazło się 10 — 15 minut czasu, które poświęcone racjonalnej gimnastyce będą czynić cuda. I tam gdzie siwiejące włosy usuwają kobiety z czynnego życia sportowego, gdzie z żalem nieraz mówi się: „to dobre dla młodych", gimnastyka podejmie swe zadanie i spełni je ku najgłębszemu naszemu zadowoleniu. Gimnastyka nowoczesna utrzyma ciało w dobrej formie fizycznej, wzmocni zdrowie i odsunie ów przełomowy moment starzenia się w niewidoczną prawie przyszłość. Aby uniknąć tego ,co śmieszne, tej beznadziejnej walki ze starością.. .tylko przy pomocy szminki i maski.

Prawdą jest bowiem niezaprzeczoną, że tężyzna fizyczna jest najlepszym podkładem dla dobrego samopoczucia, a tem samem stanowi największy atut szczęścia i powodzenia w życiu człowieka.

Dr. J. Świtalska.

HIGJENA DOMOWA

Do czego jest potrzebny Instytut Gospodarstwa Domowego?

Przeznaczeniem kobiet dawniejszych pokoleń był bardzo wyraźny zakres obowiązków, ograniczających się tylko do sprawowania pieczy nad ogniskiem domowem. Tania pomoc domowa zadanie to ułatwiała dostatecznie. Jeżeli kobieta swoich obowiązków w ówczesnych warunkach nie spełniała należycie, przyczyny szukać należy tylko w jej własnej niedbałości.

Kobietę współczesną, trudne warunki dzisiejsze zmuszają do walki o byt, na równi z mężczyzną; często podejmuje ona nawet podwójny trud; musi zarobkować na zewnątrz i musi sprostać obowiązkom domowym. Obowiązki te są tem trudniejsze, im bardziej wzrosły nasze wymagania, odnośnie do higjeny życia codziennego.

Chociaż wzrosły zadania, którym podołać musi kobieta dzisiejsza, sposób jej przygotowania się do tych obowiązków pozostał prawie niezmieniony.

Szkoły, do których kobiety uczęszczają, przygotowują je zwykle tylko zawodowo, znaczy to, że albo kształcą je tylko w zawodzie np. lekarek albo nauczycielek gospodarstwa domowego, w szkołach specjalnych. Przeciętnego przygotowania, jakie jest potrzebne przyszłej gospodyni domu, wychowawczyni dzieci i szafarki zapracowanym przez siebie lub męża groszem, żadna szkoła żeńska nie daje. Wiadomości do tego potrzebne, a trzeba ich dzisiaj dużo, zdobywa się z trudem dopiero we własnym domu, wydając na to znaczny zapas zdrowia i pieniędzy.

Wielka wojna, której przykre skutki ekonomiczne jeszcze ciągle przeżywamy, zwróciła uwagę na to, że sprawność pracy w warsztacie domowym i jego oszczędność przedstawia dla gospodarstwa krajowego, nie byle-jakie znaczenie. Pamiętamy dobrze okres, kiedy wymierzano racje spożycia mąki i cukru na osobę; wymierzano mydło na kawałki; uczono posługiwać się w domu różnymi artykułami zastępczemi np. liśćmi poziomek zamiast herbatą, włóknami pokrzywy zamiast bawełną i t. p. Chodziło bowiem o zaoszczędzenie produktów, których dane państwo nie wytwarzało u siebie.

Jakkolwiek ciężki okres Wielkiej Wojny mamy już za sobą, niemniej staramy się przyzwyczaić do niezależności wobec innych i nauczyć samowystarczalności. Rola kobiety w tej wielkiej akcji jest bardzo ważna; któż bowiem inny jak nie kobieta-gospodyni, czyni wszelkie zakupy, zaopatrując rodzinę?

Nie zapominajmy przytem, że w Polsce mamy przeszło 5 miljonów gospodarstw domowych, zależnie więc od tego, czy kobieta powyższe zadanie spełnia umiejętnie, ogólny rachunek, w tym zakresie w kraju, przedstawia się dobrze lub źle.

Jak wspomniano poprzednio, szkoła nie dostarcza kobiecie potrzebnych do jej przyszłej pracy domowej, wiadomości. Zanim

reforma pod tym względem w szkołach nastąpi, o czem zaczyna się już mówić, spieszą kobiecie gospodyni z pomocą Instytuty Gospodarstwa Domowego.

Mówimy „Instytuty“, gdyż zostały one już zorganizowane zagranicą, zaraz po Wielkiej Wojnie, a Instytut polski nie jest pod tym względem nowością.

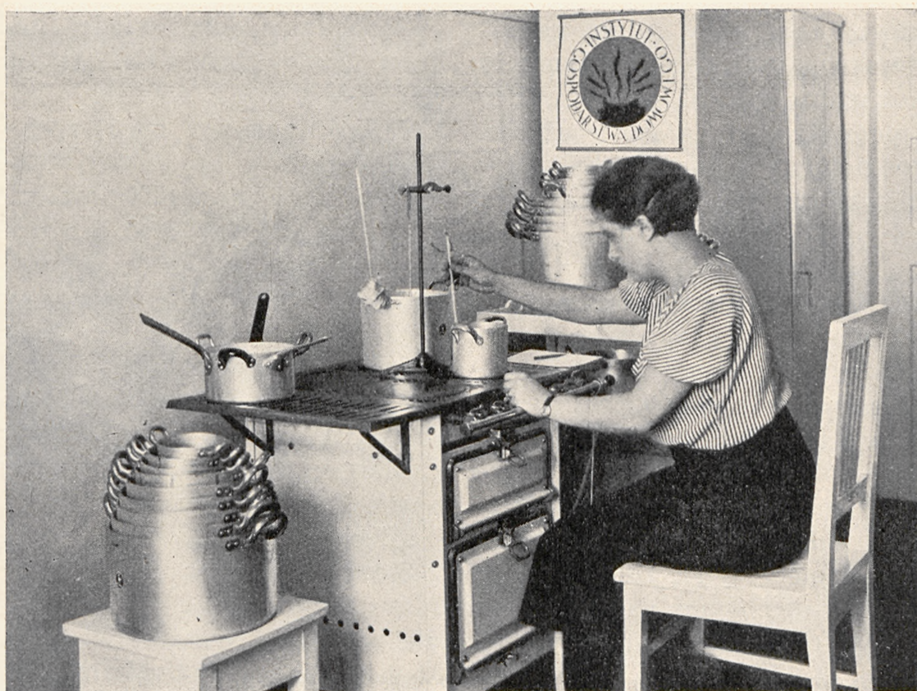
Jaką rolę spełniają Instytuty? Zadaniem ich jest ułatwienie kobiecie jej pracy, dzieje się to w ten sposób, że Instytut usiłuje dostosować zdobycze nauki, do codziennych zajęć domowych, do których kobiety stosują jeszcze dzisiaj, ku własnej szkodzie, metody prababek.

Higjena **żywienia** uczy nas, że człowiek powinien spożywać pokarmy takie, które wychodzą mu na pożytek, t. zn. przyczyniają się do rozwoju sił fizycznych i podtrzymania zdrowia. Korzystne dla zdrowia będą te pokarmy, które organizm zdoła strawić czyli zużytkować należycie, co znowu zależy od tego, jakiej pracy człowiek się oddaje.

Urzędnik pracujący przez całe życie przy biurku w mieszkaniu i ogrodnik lub rolnik, pracujący cały dzień na świeżem powietrzu, spotrzebowują różne ilości całkiem innych pokarmów. Dziecko, które rośnie musi być inaczej żywione, aniżeli człowiek, który już rość przestał.

Co więcej — produkty, nieodpowiednio przyrządzone, zmieniają swoją wartość odżywczą: np. jarzyny gotowane zbyt długo, tracą potrzebne dla organizmu sole mineralne, które przechodzą do wody i t. p.

O tych przemianach, powinna cośkolwiek wiedzieć gospodyni domu, gdyż ona a nie kto inny kieruje żywieniem rodziny. Aby jej to ułatwić, Instytut gospodarstwa domowego opracowuje jadłospisy zdrowe i tanie, które są



Pomiary normalizacyjne wykonane przez mag. fizyki p. Jadwigę Romanową.

wskazówką, jak można sobie z tą trudnością radzić. Jadłospisy zamieszcza Instytut w piśmie „Pani Domu“, który jest jego organem.

Układanie jadłospisów odbywa się przy pomocy specjalnie wykształconych w tym kierunku osób fachowych i może być dostosowywane także dla zakładów młodzieży dorastającej i dzieci.

Pomocą dla gospodyni domu, mogą być 4 tablice, wydane przez Instytut p. t.: Co każda gospodyni wiedzieć powinna: 1) O odżywianiu człowieka, 2) O doborze potraw dla rodziny, 3) O wyzyskaniu ciepła przy przyrządzaniu potraw, 4) O wpływie gotowania, pieczenia i smażenia na pokarmy. Komplet z przesyłką 2 zł. 50 gr., po wpłaceniu na konto czekowe P. K. O. Nr. 22366.

Pranie bielizny jest czynnością, do której stosujemy pracę rąk czyli tarcie i dodatki chemiczne jak mydło i sodę, dla usunięcia zabrudzeń, tkwiących nietylko na wierzchu ale i w otworkach między włóknami tkaniny. W domach polskich, pranie jest uważane za czynność bardzo uciążliwą dzięki temu, że wykonywa się ją bardzo nieumiejętnie. Mydło, sodę i wodę stosuje się zupełnie dowolnie, nie pamiętając wcale o tem, że nauka chemji wskazuje sposoby, kiedy mydło użyte w odpowiedniej proporcji, woda należycie zmiękczona i t. d., pozwolą na wykonanie tej czynności bardzo łatwo, niewielkim kosztem i niewielkim nakładem sił. Pouczenie w tej sprawie, osoby zainteresowane mogą znaleźć w broszurze, opracowanej przez inż. W. Kączkowskiego, kierownika doświadczalni Instytut p. t.: „Racjonalne podstawy prania domowego“. Pozatem, Instytut przyjmuje z różnych okolic próbki twardej wody, w butelkach ½ litrowych i za opłatą 5 zł. opracowuje receptę na jej zmiękczenie.

W Instytucie opracowuje się także sposoby higjenicznego sprzątania, ogrzewania mieszkań różnymi systemami, rozkład czynności domowych i prowadzenie rachunków domowych.

Producenci czyli wytwórcy,

którzy fabrykują sprzęt gospodarski inaczej zwany galanterją kuchenną, stosują często wzory i pomysły, nie mające w użytku codziennym żadnej wartości, ponieważ najczęściej nie znają się na pracy domowej kobiety.

Przedmioty takie, poparte nieraz bardzo szumną reklamą, zakupione przez gospodynie domu, okazują się bezużyteczne i spowodowawszy niepotrzebny wydatek, idą do składu rupieci. Nie było dotąd instytucji, która wzięłaby w opiekę pod tym względem kobietę-gospodynię i potrafiła pomóc jej się bronić przed bezwartościowymi nabytkami.

Instytut Gospodarstwa Domowego prowadzi pracę t.zw.: „Cechowania". Polega ona na tem, że przedmioty użytku domowego wypróbowuje się w najszerszym zakresie, wykonując doświadczenia na ich trwałość, jeżeli chodzi o naczynia, maszynki i t. p., — na jakość czyli gatunek odnośnie do mydła, proszków samopiorących, wreszcie na celowość ,aby przekonać się, czy jakiś „nowy wynalazek" jest istotnie odpowiedni dla gospodyni ,oraz czy cena jego nie jest zbyt wysoka.

Przedmioty uznane przez Instytut za celowe dla gospodarstwa domowego otrzymują znak Instytutu czyli „cechę" którą może się wytwórca posługiwać, wyciskając ją na blasze, wypalając na drzewie i t. p. Gospodynie, panie domu, skoro zobaczą na przedmiocie znak Instytutu, mogą mieć pewność, że przedmiot jest w każdym razie wypróbowany i można go bez obawy kupić.

W każdym razie, gospodynie, panie domu powinny we własnym interesie domagać się w handlu przedewszystkiem przedmiotów ocechowanych, a kupców i wytwórców, którzy o tem nie wiedzą, odpowiednio informować!

Gospodynie domu wiedzą dobrze, jakie przykrości często trzeba ponosić, z powodu wielkiej niejednolitości sprzętu gospodarskiego w handlu czyli braku sprzętu znormalizowanego. Jeżeli zniszczy się nam lub zegnie pokrywka od garnka, stłucze korek od karafki lub kosztowny spodek od filiżanki, nie podobna niczego uzupełnić. Trzeba kupić komplet nowy albo zadowolić się zestawieniem różnych odpadków, co nie jest miłe, bo o estetyczny wygląd sprzętu gospodarskiego bardzo dbać należy.

Komitet normalizacyjny przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu powierzył Instytutowi Gosp. Dom. opracowanie typów naczyń i innego sprzętu gospodarskiego, do produkcji. Jeżeli sprzęt jest znormalizowany, zyskuje na tem wytwórca i ten, który kupuje czyli konsument. Wytwórca produkuje tylko typy naczyń znormalizowane, pożądane przez gospodynie, może je wypuścić na rynek tanio. Konsumentka zyskuje towar tani, którego części składowe dadzą się z łatwością uzupełnić.

Zestawiając powyższy przegląd zapamiętajmy, że Instytut Gospodarstwa Domowego opracowuje jadłospisy według zasad racjonalnego żywienia. Opracowuje racjonalne metody pracy w gospodarstwie domowem. Wydaje opinję o książkach i wydawnictwach z dziedziny gospodarstwa domowego. Przeprowadza badania laboratoryjne. Przeprowadza prace normalizacyjne. Wydaje pismo, tablice i t. p. Przyjmuje do badania przedmioty, wyroby i preparaty spożywcze stosowane w gospodarstwie domowem i nadaje cechę tym, które po wypróbowaniu okażą się dobre.

Zgłoszenia i informacje: Instytut Gospodarstwa Domowego, Warszawa, ul. Nowy Świat 9, tel. 834-40.

Janina Huberowa.

CZERWONY KRZYŻ ZAGRANICĄ

Dzień Czerwonego Krzyża w Italji.

„Dzień Czerwonego Krzyża" był obchodzony w tym roku w Italji z niezwykłą uroczystością zarówno w stolicy Państwa, jak i na prowincji. Na placach i na ulicach Rzymu stanęło 50 namiotów Czerwonego Krzyża, w których pielęgniarki C. K., panie z towarzystwa i młodzież sprzedawali znaczki i materjał propagandowy i pokazywali wykresy oraz bogaty zbiór fotografji ilustrujących działalność Italskiego Czerwonego Krzyża na terenie



بسم الله الرحمن الرحيم

Odezwa w języku arabskim wydana w Trypolisie przez Italski C. K.



Nowy dom wypoczynkowy dla pielęgniarek Italskiego C. K.

całego kraju. Namiot podobny stanął między innemi na placu Św. Piotra pod obeliskiem, inny zaś był ustawiony na wewnętrznym dziedzińcu Kwirynału, gdzie damy dworu królowej gorliwie się zajmowały sprzedażą znaczków i przeróżnych drobiazgów propagandowych.

Na dwuch głównych placach Rzymu zawieszono olbrzymie mapy geograficzne, przedstawiające Italję wraz z wykazem wszystkich placówek Czerwonokrzyskich na obszarze całego Państwa. Tłumy przechodniów zatrzymywały się od rana do późnej nocy przed temi mapami, prócz tego ustawiono kilka specjalnych kiosków, w których umieszczono starannie wykonane plastyczne modele głównych instytucyj, szpitali, sanatorjów, domów wypoczynkowych, ochronek, pozostających pod kierownictwem Italskiego Czerwonego Krzyża.

W Trypolisie „dzień Czerwonego Krzyża" stał się również wielką narodową uroczystością, władze Italskie wydały z tego powodu dla ludności miejscowej malowniczą odezwę w języku arabskim ozdobioną odpowiednim rysunkiem.

Dom wypoczynkowy dla sióstr-pielęgniarek Italskiego Czerwonego Krzyża.

Latem r. b. nastąpiło w miejscowości Fiesole, położonej na malowniczych, wzgórzach unoszących się nad Florencją, uroczyste otwarcie Domu wypoczynkowego „Casa di riposo" dla pielęgniarek Italskiego Czerwonego Krzyża. Uroczystość ta odbyła się w bardzo podniosłym nastroju w obecności księżny d'Aosta, głównej inspektorki pielęgniarstwa w Italji, biskupa Florencji, przedstawicieli władz rządowych i licznych przybyłych gości, nie mówiąc o samych pielęgniarkach, które przybyły w licznem gronie z całej Italji. Po odpowiednich przemówieniach, księżna d'Aosta przecięła wstęgę, przeciągniętą przed wejściem. Następnie odsłonięto kamień pamiątkowy, wmurowany w ścianę nowej siedziby pielęgniarek, ku uczczeniu pamięci 40 sióstr Italskiego Czerwonego Krzyża poległych podczas wielkiej wojny.

Stojący na wzgórzu Dom wypoczynkowy jest otwarty w przeciągu całego roku i przyjmuje pielęgniarki za minimalną opłatą. Wszystkie pokoje przeznaczone dla pielęgniarek są jednoosobowe, z okien i z balkonów roztacza się rozległy widok na jeden z najpiękniejszych krajobrazów Italji. Postanowiono, o ile będą wolne miejsca, przyjmować również pielęgniarki obcokrajowe pod warunkiem, iż będą polecane przez prezesa odnośnego Czerwonego Krzyża.



POLSKI CZERWONY KRZYŻ
Zarząd Główny.
L. 7693.
W sprawie urządzania imprez
dochodowych.

Warszawa, dn. 30.VIII. 1933 r.

OKÓLNIK r. 12.

Do
Zarządów Okręgów i Oddziałów Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zarządowi Głównemu P.C.K. wiadomo jest, że Zarządy Okręgów i Oddziałów urządzają wszelkiego rodzaju imprezy, które mają na celu przysporzenie funduszów.

Przeciwko tego rodzaju akcji Okręgowej i Oddziałów nie byłoby nic do zarzucenia, gdyby nie fakty, że niejednokrotnie: 1) urządzane imprezy nie odpowiadają godności naszego Stowarzyszenia, 2) przynoszą one minimalne zyski na rzecz P.C.K., a gros dochodów uzyskują poszczególni przedsiębiorcy, akwizytorzy, pośrednicy i t. p.

Wobec tego Zarząd Główny powziął uchwałę, aby prosić PP. Prezesów Okręgów i Oddziałów, nim wydawać będą swe zezwolenie na urządzanie imprez, o rozważenie, czy: 1) impreza odpowiada godności i zakresowi działania Polskiego Czerwonego Krzyża, 2) zapewnia P.C.K. odpowiednie zyski.

Zarząd Główny liczy na to, że uchwała powyższa będzie przestrzegana i wykonywana przez Okręgi i Oddziały i że nie będą już miały miejsca żadne skargi.

Zwłaszcza obecnie sprawa ta jest aktualną, gdyż ofiarność społeczna jest minimalną ze względu na kryzys, a przyznanie Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi dopłat od widowisk wywołuje konieczność przestrzegania rodzaju i charakteru imprez P.C.K.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
Zarząd Główny
L. 7811.
W sprawie
Funduszu Pracy.

Warszawa, dn. 4.IX. 1933 r.

Do
Zarządu Okręgu (15) Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Przesyłając do wiadomości Okręgu poniżej zamieszczone odpisy pism: Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy z dn. 23.VIII. 33 r. Nr. S.O. 1—2—15 do Zarządu Gł. P.C.K., oraz Zarządu Gł. P.C.K. do Warsz. Kasy Chorych z dn. 29.VIII.33 r. L. 7594, — w sprawie Funduszu Pracy, uprzejmie komunikuję, że opłaty na fundusz ten podlegają pobieraniu tylko od pracowników P.C.K., natomiast Polski Czerwony Krzyż — jako pracodawca — jest od powyższych opłat zwolniony.

ODPIS.

KOMISARJAT RZĄDU
m. st. Warszawy.
Nr. SO. 1—2—15.

Warszawa, dn. 23 sierpnia 1933 r.

Do
Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża.

w miejscu
ul. Smolna Nr. 6.

Na skutek podania Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża z dnia 9.VIII. r. b. Nr. 6858 stwierdzam, że Towarzystwo „Polski Czerwony Krzyż" prowadzi działalność opiekuńczo-społeczną zgodnie z art. 15 p. 5 ustawy z dn. 16.III.1933 r. o Funduszu Pracy (Dz. U.R.P. Nr. 22, poz. 163).

Zaświadczenie powyższe wydaje się celem zwolnienia Towarzystwa „Polski Czerwony Krzyż" od opłat na rzecz Funduszu Pracy, wynikających z art. 15 p. 5 przytoczonej wyżej ustawy.

Za Komisarza Rządu
(—) S. Wilczyński
Naczelnik Wydziału.

Wolne od opłat stemplow.
art. 160 ustawy z 1/VII.
1926 r. (Dz. U. R. P. Nr.
41/32 poz. 413).

ODPIS.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
Zarząd Główny
L. 7594.

Warszawa, dn. 29.VIII. 1933 r.

Do

Kasy Chorych w Warszawie
Wydział Rejestr. Obrach.

w miejscu
Polna 30.

W związku z pismem Kasy Chorych z dn. 24.7. r. b. Nr. 10445/R. O. mam zaszczyt przesłać przy niniejszym odpis pisma Komisarjatu Rządu w sprawie zwolnienia Polsk. Czerw. Krzyża od opłat na rzecz Funduszu Pracy.

Na zasadzie powyższego pisma oświadczamy, że zgodnie z brzmieniem ustawy o Funduszu Pracy (Dz. Ust. 22 poz. 163) nie będziemy opłacać stawek na fundusz pracy, przewidzianych od pracodawcy.

Naczelny Dyrektor PCK.
(—) Dr. B. Zakliński.

1 zał.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
Zarząd Główny
L. 8059.
W sprawie nowego wydania broszury org. druż. ratown. P. C. K.

Warszawa, dn. 12.IX. 1933 r.

OKÓLNIK Nr. 13.

Do

Zarządów Okręgów i Oddziałów Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zarząd Główny P. C. K. przystąpił obecnie do wydania nowego nakładu broszury „Organizacja drużyn ratowniczych Polskiego Czerwonego Krzyża" w nowem ujęciu, znacznie rozszerzonej i obejmującej zupełnie nowe zagadnienia, nie wprowadzone w broszurze poprzedniej z r. 1931, a oparte o aktualne, najszersze zdobycze w dziedzinie ratownictwa przeciwgazowego.

W szczególności znacznie są rozszerzone działy, traktujące o zadaniach drużyn ratowniczych P. C. K., składzie osobowym tych drużyn, obowiązkach instruktorów, komendantów, zastępców komendantów, sekcyjnych, zadaniach Okręgów i Oddziałów w zakresie szkolenia drużyn, o szkoleniu drużyn, programach kursów, o pomocach naukowych, podręcznikach, wyekwipowaniu i t. p.

Ponadto nowa broszura uwzględnia podział kompetencji P. C. K. i L .O. P. P. w zakresie szkolenia, uwzględnia regulamin dla drużyn ratowniczych i t. p.

Podając powyższe do wiadomości Okręgów i Oddziałów, proszę uprzejmie o nadsyłanie już teraz swych zamówień. Cena broszury o objętości około 70 stron (w porównaniu z broszurą poprzednią — objętość podwójna), wyniesie około 50 gr. za egz. Niską cenę broszury osiągnęliśmy z uwagi na większy nakład, w tem przeświadczeniu, że Okręgi i Oddziały będą zamawiać dla swoich celów większe ilości egzemplarzy.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
Zarząd Główny
L. 8413.
W sprawie organizacji Kół Młodz. P.C.K.

Warszawa, dn. 26.IX. 1933 r.

Do

Zarządu Okręgu (15) Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Zarząd Główny P. C. K. stwierdził na podstawie lustracyj i sprawozdań, że nie wszystkie Zarządy Okręgów wykazują dość żywe zainteresowanie działalnością w zakresie organizacji Kół Młodzieży P .C. K. i nawet w tych wypadkach, gdy Komisje Okręgowe rozwijają inicjatywę w tym kierunku, Zarządy Okręgów nie zawsze udzielają ich wysiłkom dostatecznego poparcia.

Zarząd Gł. P. C. K. na posiedzeniu swem w dn. 8 b. m. uchwalił zwrócić uwagę Zarządom Okręgów na ten stan rzeczy, polecając ich pieczy rozwój organizacji Kół Młodzieży P. C. K. Doświadczenie, poczynione w tej dziedzinie na terenie niektórych Oddziałów, wykazuje, że przy należytem stałem poparciu, nawet przy niewielkim finansowym wysiłku, osiąga się nadzwyczaj pomyślne rezultaty.

Zarząd Główny zwraca się z powyższym apelem w tej chwili, gdy Zarządy Okręgów przystępują do opracowania swych budżetów na rok 1934, zachęcając do tego, aby w tych budżetach znalazły się odpowiednie sumy na prowadzenie prac Komisyj Okr. Kół Mł .P. C. K.

Zarząd Główny ze swej strony uczynił to już w roku bieżącym i postara się o uzyskanie w swoim budżecie odpowiednich sum na poparcie rozwoju organizacji Kół Młodzieży P. C. K. na rok przyszły. Z funduszów tych jednak popierane będą w miarę możności przedewszystkiem poczynania Komisyj Okręgowych, zapoczątkowane z funduszów własnych.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
Zarząd Główny
L. 8402.

Warszawa, dn. 28.IX. 1933 r.

Do
Zarządu Okręgu (15) Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Mam zaszczyt przesłać przy niniejszym do wiadomości i wykorzystania odpis pisma Izby Skarbowej z dn. 19 września r. b., w sprawie zwolnienia Polskiego Czerwonego Krzyża od niektórych podatków.

IZBA SKARBOWA GRODZKA
w Warszawie.
Nr. W. II. 214242/2/33.
Zwolnienie od opłacania podatków.

Warszawa, dn. 19 września 1933 r.

ODPIS.

Do
Polskiego Czerwonego Krzyża.
w miejscu
Smolna Nr. 6.

Izba Skarbowa zawiadamia, że Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 17 sierpnia 1933 r. Nr. D. V. 36710/1/33 na zasadzie art. 94 i 122 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U.R.P. Nr. 17 z r. 1932 poz. 110):

1) zwolniło Polski Czerwony Krzyż od obowiązku opłacania podatku przemysłowego do roku 1932 włącznie, przypadającego od prowadzonych sanatorjów w Zakopanem oraz we Lwowie;

2) umorzyło zaległy w 9 Urzędzie Skarbowym w Warszawie z tytułu prowadzenia hurtowni tytoniowej, podatek przemysłowy od obrotu za r. 1931 w kwocie zł. 4.510,12 słownie złotych cztery tysiące pięćset dziesięć gr. 12 na rzecz Skarbu wraz z przypadającemi: dodatkiem komunalnym, karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi oraz karą pieniężną z art. 103 ustawy o państwowym podatku przemysłowym w kwocie zł. 50 słownie złotych pięćdziesiąt;

3) umorzyło zaległy z tytułu prowadzenia hurtowni tytoniowej w Krakowie podatek przemysłowy od obrotu za 1931 r. w kwocie zł. 180,50 słownie złotych sto osiemdziesiąt gr. 50 wraz z przypadającemi: dodatkiem komunalnym, karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi;

4) zwolniło Polski Czerwony Krzyż od opłacania podatku przemysłowego w formie świadectw przemysłowych na rok 1932 od prowadzonych hurtowni tytoniowych w Warszawie i Krakowie oraz od podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego przez te hurtownie, w czasie od dnia 1 stycznia 1932 r. do dnia 1 lipca 1932 r. t. j. do dnia wprowadzenia rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 28 maja 1932 r. (Dz. U.R.P. Nr. 54 p. 529) scalonego podatku przemysłowego od obrotu artykułami, objętemi Monopolem Tytoniowym.

Reskryptem tym Ministerstwo Skarbu równocześnie nie uwzględniło prośby Polskiego Czerwonego Krzyża wyrażonej w podaniu z dnia 11 kwietnia 1933 r. Nr. 3499 w sprawie całkowitego zwolnienia od obowiązku opłacania podatków państwowych, na zasadzie art. 49 w związku z art. 60 ustawy o stowarzyszeniach z dnia 27 października 1932 r. (Dz. U.R.P. Nr. 94 poz. 808), gdyż przewidziane tym artykułem zwolnienia mogą być udzielane jedynie w granicach obowiązujących przepisów poszczególnych ustaw podatkowych.

HP.

Za PREZESA IZBY SKARBOWEJ
(—) R. Galster
Kierownik Wydziału.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
Zarząd Główny
L. 8526.
W sprawie subskrybowania Pożyczki Narodowej.

Warszawa, dn. 28.IX. 1933 r.

Do
Zarządu Okręgu (15) Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Zarząd Główny P.C.K. na posiedzeniu swem w dn. 18.IX. r. b. powziął uchwałę subskrybowania z funduszów P.C.K. ze strony Zarządu Głównego odpowiedniej sumy na Pożyczkę Narodową; do akcji powyższej przyłączyli się również wszyscy pracownicy Biura i Instytucji Zarządu Gł. PCK.

W przekonaniu, że do subskrybowania wzmiankowanej Pożyczki Narodowej przystąpił również tamtejszy Zarząd Okręgu z funduszów Okręgu, oraz podlegli mu pracownicy, uprzejmie proszę o łaskawe podanie w jaknajkrótszym czasie do wiadomości Zarządu Gł. wysokości subskrybowanej Pożyczki zarówno z funduszów Okręgu, ew. podległych Oddziałów, jak i z funduszów pracowników Okręgu.

Wydawnictwa i Broszury P. C. K. do nabycia w biurze Zarządu Głównego P. C. K.

Zamówienia należy kierować do Zarządu Głównego P. C. K., Wydział Organizacyjno - Propagandowy, Warszawa, ul. Smolna 6 (Tel. 235-29).

SANITARNE.

	zł.
1. Organizacja Drużyn Ratowniczych P. C. K.	0.75
2. Organizacja i Szkolenie Sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K.	0.80
3. Instrukcja organizacyjna punktu Sanitarno-odżywczego P. C. K.	0.75
4. Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach .	0.02
5. Zarys Higjeny Szpitalnej i Djetetyki — Kpt. Dr. Stanisław Wszelaki	0.50
6. Lotne Oddziały Okulistyczne. II wydanie	0.50
7. Tablice orjentacyjne o gazach bojowych na użytek szkolenia personelu instruktorów .	2.00
8. Korpus Sióstr P. C. K. (regulamin) . .	0.40
9. Korpus Sióstr P. C. K. (umundurowanie) .	0.40
10. Świadectwa dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego P.C.K. z ukończenia kursu — 1 egz.	0.15
11. Wykaz Ewidencyjny SS. Pogotowia Sanit. P. C. K.	0.01
12. Karta Ewidenc. SS. Pogot. Sanitar. . .	0.02
13. Zobowiązania dla Sióstr P. C. K. . . .	0.01
14. Okólnik w sprawie pogotowia ratowniczego drogowego	0.15
15. Tymczasowa Instrukcja w sprawie Konserwacji Ekwipunku Drużyn ratowniczych P. C. K.	0.10
16. Patologja Ogólna i Klinika Zagazowań Bojowych. Dr. Lustiga	12.00
17. Tymczasowa organizacja i program kursów z ratownictwa i obrony przeciwgazowej dla lekarzy	0.20
18. Co każdy członek drużyny ratowniczej PCK. wiedzieć powinien o gazach bojowych? .	0.20
19. Jak wychować zdrowe dziecko — popularna brosz. z zakresu pielęgniarstwa i opieki nad matką i dzieckiem	0.30

ORGANIZACYJNO - PROPAGANDOWE.

	zł.
1. Rozporządz. Prezydent. i Statut P.C.K. .	0.25
2. Hasła i Czyny P. C. K.	0.15
3. Lista werbunkowa nowych członków . .	0.02
4. Kwitarjusze	0.50
5. Wydawnictwo Jubileuszowe P. C. K. . .	0.50
6. P. C. K. Rocznik poświęcony Kongresowi Medyc. i Farm.	0.50
7. Znaczki na karty członkowskie po 50 gr. i 25 gr. za 1000 szt.	2.00
8. Karty członkowskie za szt. . . . . (ponad 100 szt. — zł. 1 gr. 50)	0.02
9. Znaczki P. C. K. do naklejania na podania etc. po 1 zł., 50 gr., 20 gr. i 10 gr... — 1000 szt.	2.00
10. Nalepki na okna à 20 gr.	0.02
11. Nalepki na okna à 50 gr.	0.03
12. Nalepki na okna à 1 zł.	0.03
13. Plakaciki propagandowo-werbunkowe do witryn sklepowych (za 100 szt.)	1.—
14. Ilustrowana minjaturka propagandowa (fotomontaż)	0.04
za 100 sztuk	3.50
15. Sprawozdanie za r. 1932	0.50

BROSZURY I WYD. MŁODZIEŻY CZERW. KRZYŻA.

	zł.
1. Znaczki dla czł. Kół Mł. P.C.K. . . .	0.10
2. Komplet druków informacyjnych (regulamin, wskazówki i ulotki)	0.20
3. Karty do konkursu zdrowia	0.02
4. Broszura o koresp. międzyszkolnej . .	0.10
5. Ulotka o koresp. międzyszkolnej . . .	0.02
6. Karty członk. dla młodzieży P. C. K. .	0.02
7. Ucieszna historyjka o Fipciu. — Porazińskiej	0.80
8. Klimcia — Straszek. — Porazińskiej . .	0.70
9. Komplet afiszy Kół Młodzieży C. K. . .	4.00
10. Podręcznik Ratow. — Dr. J. Misiewicz . .	0.70
11. Ulotka o Kołach Mł. PCK.	0.02

WYDAWNICTWA RÓŻNE.

	zł.
1. Nasze Rośliny lekarskie. — Wacł. S. Strażewicz	2.50
2. Zagadnienia rewizji Konwencji Genewskiej w stosunku do charakteru wojny współczesnej — Dr. Ludwik Zembrzuski, płk. lek.	1.40

Zamówienia uskutecznia się tylko za zaliczeniem pocztowem, o ile jednocześnie przy zamówieniu nie będzie wpłacona należność do P.K.O. Konto czekowe 10.540.

Sprostowanie: W poprzednim N-rze P. C. K. str. 154 1 kolumna wiersz 21 zam. „narodowych" powinno być „zawodowych", 3 kol. — wiersz 32 — zam. „wychowaniem" powinno być „wykonaniem".

ZAWODOWE KURSY RACJONALNEJ KOSMETYKI I MASAŻU LECZNICZEGO OGÓLNEGO DR. J. ŚWITALSKIEJ

zatw. przez Min. Spraw Wewn.

dają prawo otwarcia gabinetu kosmetycznego w Polsce. Zapisy trwają.

WARSZAWA, ALEJE UJAZDOWSKIE Nr. 37. TELEFON Nr. 9.48.25

C E N Y O G Ł O S Z E Ń

Na okładkach i w tekście:		Za tekstem:	
1/1 strony	400 zł.	1/1 strony	300 zł.
1/2 „	220 „	1/2 „	160 „
1/4 „	120 „	1/4 „	80 „
1/8 „	65 „	1/8 „	45 „

Za dział ogłoszeniowy i artykuły opisowe płatne redakcja nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności.

Rękopisów nadsyłanych, a niezastrzeżonych, redakcja nie zwraca i zamieszczonych nie przechowuje.

CZYN MŁODZIEŻY

POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

MIESIĘCZNIK

CZASOPISMO

DLA MŁODZIEŻY

Z DODATKIEM

DLA MŁODSZYCH

PROPAGUJE IDEE KÓŁ MŁODZIEŻY CZERWONEGO KRZYŻA

RÓŻNORODNOŚCIĄ TREŚCI I BOGATEMI

ILUSTRACJAMI ZACIEKAWIA, UCZY I BAWI

Roczna prenumerata 7 zł.

Konto w P. K. O. 10.540

WARSZAWA, UL. SMOLNA 6. TEL. 235-29

DRUK PIOTR PYZ i S-KA WARSZAWA